

Zima w pełni



Rozpoczął się Złot Korczakowski

Uroczystym apelem młodzieży rozpoczął się w czwartek w Warszawie w szkole nr 64 na Żoliborzu Złot Korczakowski zorganizowany przez Ministerstwo Oświaty i Komitet Korczakowski przy współpracy TPD, Związku Harcerstwa Polskiego i ZNP.

Złot zgromadził około 200 dzieci oraz kilkudziesięciu nauczycieli i wychowawców ze szkół, placówek opiekuńczo-wychowawczych i drużyn harcerskich, noszących imię Janusza Korczaka. Młodzież uczestnicząca w zlocie na specjalnych zajęciach poznaje działalność literacką i pedagogiczną Korczaka, bierze udział w spotkaniach z b. współpracownikami i wychowan-

kami „Starego Doktora”. Część czasu objętego programem zlotu wykorzystywana jest na zwiedzanie stolicy, gry sportowe i zajęcia świetlicowe.

Wychowawcy, nauczyciele i instruktorzy harcerscy biorą udział w seminarium korczakowskim, którego zadaniem jest pogłębienie znajomości zasad pedagogiki korczakowskiej oraz wymiana doświadczeń wychowawców realizujących założenia tej pedagogiki. Wykład inauguracyjny wygłosił były współpracownik Korczaka pisarz Igor Neverly. Przedmiotem dyskusji, która toczyć się będzie w czasie następnych dni w małych zespołach seminaryjnych ma być m. in. problem wykorzystywania metod i form wychowawczych Janusza Korczaka w naszej praktyce pedagogicznej.

Złot i seminarium potrwać do 4 stycznia 1963 roku.

PAP

Roczny plan

Przemysł naftowy zameldował 27 bm. o wykonaniu rocznego planu. Wydobycia ropy naftowej tego kraju, broszurę, zawierającą pełny tekst referatu, wygłoszonego przez premiera Chruszczowa na niedawnej sesji Rady Najwyższej ZSRR. Pełny tekst referatu opublikowało także 7 pism indyjskich — ukazujących się w łącznym nakładzie, ponad 300 tysięcy egzemplarzy.

Wydany w Indii

Nakładem 110 tysięcy egzemplarzy wydano w Indii w 10 językach, którymi mówi ludność tego kraju, broszurę, zawierającą pełny tekst referatu, wygłoszonego przez premiera Chruszczowa na niedawnej sesji Rady Najwyższej ZSRR. Pełny tekst referatu opublikowało także 7 pism indyjskich — ukazujących się w łącznym nakładzie, ponad 300 tysięcy egzemplarzy.

Opuszcza Nowy Jork

Sekretarz generalny w ONZ — U Thant, wydal w środę pojeżdną śniadanie na cześć wice-ministra spraw zagranicznych ZSRR — W. Zorina, który od 2 lat był szefem radzieckiej delegacji do ONZ, a obecnie powraca do kraju. Wice-ministra Zorina zastępuje N. Fiedorenko, dotychczasowy ambasador ZSRR w Japonii.

Nikt się im nie dziwi

Ambasada Kostaryki w Londynie odznacza się jedyną w świecie osobliwością. Składa się wyłącznie z kobiet. Ambasadorem jest seniora, Maria del Carmen Guetteriez Chamberlain de Chit-ton. Wszystkie stanowiska obsadza przedstawicielki pici staj-

Na Cyrhli koło Zakopanego
CAF — fot. Olszewski

Towarzysz
ZYGMUNT PIKNIŃSKI
w Poznaniu

Drogi Towarzyszu!

Z okazji 70 rocznicy urodzin Komitet Wojewódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Poznaniu przesyła Wam serdeczne pozdrowienia.

Życzymy Wam Drogi Towarzyszu dobrego zdrowia, długich lat życia, owocnej pracy dla dobra Partii oraz pomyślności w życiu osobistym.

KOMITET WOJEWÓDZKI
PZPR w Poznaniu

„Pątnów” — rywal turoszowskiego giganta

Z początkiem przyszłego roku brygady Przedsiębiorstwa Budowy Elektrowni i Przemysłu „Beton-Stal” oraz „Hydro-Budowy” przystąpią do wznoszenia trzeciej z kolei w Zagłębiu Konińskim siłowni pracującej na węglu brunatnym. „Pątnów” — taką nazwę otrzymała nowa elektrownia — będzie druga, po turoszowskim gigancie energetycznym, siłownią wielkiej mocy w Polsce.

Projekt przewiduje bowiem zainstalowanie tu sześciu 200-megawatowych turbin radzieckich. Wespół z nimi współpracować będą radzieckie generatory tej samej mocy oraz kotły-olbrzymy z Raciborza o wydajności 650 ton pary na godzinę. Przy wysokim stopniu mechanizacji i automatyzacji procesów produkcyjnych elektrownia zatrudni kilkuset pracowników. Dla wytworzenia 1 kWh energii zużywać ona będzie tylko 344 gramów tzw. węgla umownego (w 1961 r. ilość ta wynosiła analogicznie w naszej energetyce — 470 g).

W 1963 r. budownicowie zniwelują teren (elektrownia zostanie zbudowana w pobliżu kopalni „Pątnów”), zagospodarują plac budowy, doprowadzą doń instalacje wody i światła. Wytycza także kilka km bitych dróg dojazdowych i bocznic kolejową. Wzniesione mają być również pierwsze obiekty oraz założone fundamenty pod budynek główny maszynowni i kotłowni.

Budowana kosztem blisko 3 miliardów złotych siłownia dostarczy gospodarce pierwszej energii w 1966 r. W trzy lata później osiągnie ona — zgodnie z projektem — moc 1.200 MW! Wówczas 3 duże siłownie Konińsko-Tureckiego Zagłębia Węglowo-Energetycznego: „Pątnów”, „Koniń” i „Adamów” dysponować

WIELKOPOLSKI

Rok XVIII
Wydanie AB

Poznań,
piątek, 28 grudnia 1962

Cena 50 gr
Nr 308 (5876)

100 tys. izb „z klocków” w 1963 r.

Wielkie znaczenie postępu technicznego w budownictwie

Na graficznym wykresie obrazującym wieloletnie plany naszego budownictwa krzywa przyrostu nowych mieszkań biegnie systematycznie w górę, natomiast krzywa zatrudnienia utrzymuje się na jednym poziomie. Zjawisko to świadczy najlepiej o postępie techniki w metodach budowy.

W przyszłym roku postęp techniczny w wykonawstwie budowlanym będzie miał szczególne znaczenie wobec faktu, że zadania przedsiębiorstw wzrastają w porównaniu z br. o ponad 17 proc. Łącznie w 1963 r. ma być przekazanych do użytku w miastach ok. 380 tys. izb mieszkalnych. Wiąże się z tym konieczność dalszego zwiększenia wydajności pracy, lepszego wykorzystania maszyn i urządzeń oraz obniżenia zużycia materiałów.

„Ofensywa” obejmie przede wszystkim mechanizację podstawowych robót, m. in.

blisko 90 proc. wszystkich prac ziemnych wykonają maszyny. Zmechanizowany zostanie niemal cały transport pionowy na budowach, a roboty przeładunkowe w ok. 50 proc.

Dążyć się także będzie do zlikwidowania „wąskiego gardła” budownictwa, jakim jest wykańczanie mieszkań. Pochłania ono obecnie więcej czasu niż wznoszenie domów w tzw. stanie surowym — głównie z powodu braku dostatecznej ilości sprzętu mechanicznego. By temu zaradzić, planuje się zwiększenie dostaw prefabrykatów nie wymagających tynkowania oraz wykończanie w dużym stopniu elementów wyposażeniowych w miejscu ich produkcji.

Dalszemu upowszechnieniu i udoskonaleniu ulegną nowoczesne, uprzedmiotowione metody budowy. Ogółem z prefabrykowanych elementów wielkometrytowych wzniesionych zostanie w 1963 r. prawie 100 tys. izb, czyli o 30 tys. więcej niż w br. Ma to istotne znaczenie m. in. dlatego, że budowa tymi metodami trwa od 2 do 3 razy krócej niż obiektów „tradycyjnych”.

Znaczny postęp przewiduje się w stosowaniu tanich, wysokiej jakości materiałów budowlanych, spoiw gipsowych, bloków ściennych z lekkiego betonu, materiału izolacyjnego — styropianu. O 40 proc. wzrośnie także „konsumpcja” tworzyw sztucznych — głównie pod postacią wykładzin i płytek podłogowych.

Efektem tych wszystkich przedsięwzięć będzie w 1963 roku skrócenie czasu, potrzebnego na wykonanie 1 m sześciu budynku o 30 minut. W skali całego budownictwa da to oszczędność blisko 26 mln.

Wypłata poborów — wcześniej

Jak się dowiaduje przedstawiciel PAP, Minister Finansów zezwolił na wcześniejszą wypłatę poborów. Zgodnie z zezwoleniem pracownicy, którzy zwykle pobierają pensję w ostatnim dniu miesiąca, będą mogli podjąć pieniądze już w dniu 28 bm. Równocześnie w aparacie administracji państwowej — w instytucjach, jednostkach budżetowych i budżetowanych — pobory zamiast 1 stycznia przyszłego roku wypłacane będą 29 bm.

Decyzja Ministra Finansów stanowi wyjście naprzeciw wielu prośbom w tej dziedzinie. Wcześniejsza wypłata poborów ułatwi niewątpliwie wielu osobom poczynienie przysyłwestrowych przygotowań. (PAP)

W przededniu święta narodowego Kuby

W pierwszym dniu Nowego Roku przypada czwarta rocznica zwycięstwa Rewolucji Kubańskiej. Obchody tego wielkiego święta narodowego Kuby odbywają się tradycyjnie w dniu 2 stycznia. W tym roku przewidziana jest wielka defilada wojskowa w Hawanie oraz przemówienie Fidela Castro.

Polskę na uroczystościach w Hawanie będzie reprezentować delegacja, która uczestniczyła w Kongresie Kultury.

W skład tej delegacji wchodzi Stanisław Witold Baliński, Zofia Szelej i prof. Teisseyere. Delegacji ma przewodniczyć ambasador PRL w Hawanie, Bolesław Jeleń.

PAP

Kiermasz grafiki trwa

Minęły już kłopoty przedświąteczne, bieganina po sklepach, minęły święta. Mamy obecnie trochę więcej czasu. Radzimy pójść do Klubu Międzynarodowej Prasy i Książki (ul. Ratajczaka) i ze spokojem przejrzeć teki z pracami naszych poznańskich grafików. A jest w czym wybierać, gdyż po świętach teki zostały na nowo uzupełnione.

Dziś reproduujemy: „Kompozycja figuralna” linoryt, Leszka Kosleckiego.



W szkołach dla pracujących nadal za mało uczniów

Ponad 250 tys. pracujących powinno — jak się planuje — uzupełnić w bieżącym roku szkolnym swoje wykształcenie podstawowe, z tej liczby ponad 100 tys. osób — w szkołach dla pracujących i ok. 150 tys. — na kursach.

Do szkół dla pracujących — jak wynika z informacji kuratorów szkolnych — zapisało się dotychczas ok. 90 tys. osób. Jest to więcej niż w ub. roku szkolnym, mniej jednak o 10 tys. niż zaplanowano.

Ministerstwo Oświaty wprawdzie w br. ułatwienie dla kobiet-matek uzupełniających swe wiadomości w zakresie szkoły podstawowej. (PAP)

Rzekomy „triunf dyplomatyczny“ USA w oczach Ameryki Łacińskiej

„Christian Science Monitor” zamieścił interesującą analizę sytuacji w krajach Ameryki Łacińskiej pióra Watsona Simsa. A oto pewne fragmenty artykułu, którego autor rozwija pogląd, że blokada Kuby, szeroko roz reklamowana w Stanach Zjednoczonych jako „zwycięstwo”, zyskała wprawdzie aplauz w Ameryce Łacińskiej, lecz jedynie na krótko.

Autor na zasadzie rozmów przeprowadzonych z różnymi obserwatorami w szeregu krajów latyńskich podważa i po blokady Kuby dochodzi do konkluzji, że po drugiej stronie południowej granicy USA istnieje zbyt wiele zadowolonych uraz, by Stany Zjednoczone mogły być na dłuższą metę „popularem sąsiadem”. Składały się na to całe lata konfliktów i niepokojów.

Jak pisze Sims, nie należy przeceniać rzekomego „triumfu dyplomatycznego USA” w związku z kryzysem kubańskim. Nie jest to zjawisko trwałe. Kraje Ameryki Łacińskiej można porównać pod względem ekonomicznym i politycznym do wulkanów gromadzących każdego dnia wybuchy.

„Najbardziej niebezpieczne jest to, że Stany Zjednoczone mogą myśleć, iż na jesieni 1962 r. wygrają bitwę o Amerykę Łacińską” — oświadczył pewien businessman meksykański.

Zawieszenie parlamentu w Kongo?

Jak podaje z Leopoldville korespondent brytyjskiego dziennika „Daily Mail”, wysoko postawiony przedstawiciel władz kongijskich oświadczył, że w ciągu 48 najbliższych godzin premier Adoula zawiesi pracę parlamentu kongijskiego i będzie rządził krajem bez pomocy organu ustawodawczego. (PAP)

Dalszy etap rozwoju Nowej Huty

Strzeliste punktowce i tarasowo położone przeszklone budynki o kolorowych fasadach — oto nowy akcent w mieście Nowa Huta.

O tempie jej rozbudowy świadczy liczba ponad 4,5 tys. nowych izb wybudowanych w tym roku. W przyszłym roku budowniczy powinni przekazać do użytku ok. 3200 nowych izb oraz wiele obiektów socjalnych i kulturalnych. Jednocześnie opracowuje się założenia następnego etapu rozbudowy miasta, które będzie liczyło ok. 1980 r. blisko 240 tys. mieszkańców. Drugi etap budowy Nowej Huty, który łączyć się będzie z rozbudową kombinatu im. Lenina (do rządu ok. 8 mln. ton stali rocznie), uczyni to miasto ponownie jednym z największych placów budowy w kraju. (PAP)

Ingerencja USA w Wietnamie Półd.

26 grudnia ministerstwo obrony DRW zorganizowało konferencję prasową, na której odczytano pismo skierowane przez ministra obrony Vo Nguyen Giapa do Międzynarodowej Komisji Kontroli i Nadzoru w Wietnamie.

Pismo ministra obrony zwraca uwagę komisji na zaostrzającą się sytuację w Wietnamie Południowym w wyniku roszarżającej się ingerencji militarnej USA. USA stworzyły sieć baz lotowych, morskich i powietrznych, które wykorzystują dla wzmożenia walki przeciwko patriotom południowowietnamskim. Obecnie USA posiadają w Wietnamie Południowym 11 tysięcy żołnierzy i oficerów. W ramach akcji „pacyfikacyjnych” wojska amerykańsko-diemowskie przeprowadziły w ciągu ostatnich 18 miesięcy przeszło tysiąc ekspedycji karnych.

Pismo podkreśla, że USA, w celu dokonania rozłamu wśród narodu zsiadającego w Wietnamie Południowym, tworzą w Thai Nguyen, (Wietnam centralny) „specjalne oddziały”, które są szkolone i uzbrajane bezpośrednio przez oficerów amerykańskich. (PAP)

Dzisiejszy serwis informacyjny przygotował Janusz Marciszewski.

kański. Wiele rządów krajów łacińskich poparło blokadę Kuby, ale realne problemy pozostały.

W oczach np. prezydenta Kolumbii, Valencii, tymi trudnymi do rozwiązania problemami są nędza i brak stabilizacji politycznej. W większości krajów łacińskich jedynie wyraża groźba użycia siły militarnej trzyma w szachu opozycję. Gospodarka w Ameryce Południowej, ogólnie biorąc, uległa osłabieniu w 1961 roku w porównaniu z rokiem poprzednim. Ceny artykułów eksportowych, zwłaszcza kawy, spadły, natomiast ceny artykułów importowanych wzrosły. Produkcja przeważnie zmalała. Spadek wartości waluty zaznaczył się w Chile, Kolumbii, Argentynie i Brazylii. Do tego trzeba dodać bezrobocie przy jednoczesnym powoźnym przyroście naturalnym.

Demonstracje — pisze dalej autor artykułu — będące wyrazem niezadowolonych ludności są skierowane nie tylko przeciwko własnemu rządowi, ale także przeciwko bogatemu i prosperującemu sąsiadowi z północy. Nawet gorący zwolnienicy USA zdają sobie sprawę, że zamieszki w krajach Ameryki Łacińskiej w znacznym stopniu przypisać należy wieloletniej eksploatacji ze strony amerykańskich inwestorów.

Następnie Sims pisze o niepowodzeniach osławionego „Sojuszu dla postępu”, realizowanego od 17 miesięcy bez widocznych rezultatów. Spodziewano się po tym programie przede wszystkim podniesienia stopy życiowej i stabilizacji gospodarczej, co jednak nie nastąpiło.

Mimo dwukrotnych podróży prezydenta Kennedy'ego do Ameryki Południowej, wątpliwe jest, czy „Sojusz dla postępu” uda się ożywić. Plan ten przewiduje również rewizję skali podatkowej i reformę rolną, a to powoduje sprzeciw ze strony klas posiadających, których przedstawiciele są licznie reprezentowani w rządach wielu krajów latyńskich. Istnieje też przekonanie, że „Sojusz dla postępu” wiąże się z warunkami natury politycznej, a tym samym stanowi ingerencję w wewnętrzne sprawy poszczególnych krajów.

Pożegnanie algierskich żołnierzy

W środę odbyło się w Instytucie Reumatologicznym w Warszawie uroczyste pożegnanie powracających do kraju 33 żołnierzy algierskich, którzy po ranach odniesionych w czasie walk, przebywali w Polsce na leżeniu.

Żołnierze algierscy przebywali na oddziale ortopedycznym Instytutu Reumatologicznego w Warszawie oraz w ośrodkach rehabilitacyjnych w Śremie, Cieplicach i Ciechoćniku. Zostali oni poddani zabiegom chirurgicznym oraz leczeniu specjalistycznemu. Żołnierze zostali wyposażeni w niezbędny sprzęt protezowy. (PAP)

12 premii PKO

W ostatnich dniach odbyły się po raz ostatni w tym roku trzy kolejne losowania specjalnych premiiowych książeczek oszczędnościowych PKO. W województwie poznańskim premie przypadły dla posiadaczy książeczek oszczędnościowych PKO nr nr — motorowery UO 2.038.848 — O/PKO Kościan; UO 2.038.523, UO 2.039.809 i UO 2.040.768 — O/PKO Poznań; motocykle — UO 956.641 — O/PKO Krotoszyn; UO 366.406 — O/PKO Leszno; UO 460.371 — O/PKO Pila; UO 366.327 i UO 956.874 — O/PKO Poznań; wycieczka za granicę — UOS 229.313 — O/PKO Poznań; wczasy krajowe — UOS 229.263 i UOS 229.500 — O/PKO Poznań. (na)

Laos realizuje porozumienie genewskie

Specjalny korespondent „Prawdy” w Vientiane, A. Filippow, zwrócił się do wicepremierów Laosu, Souphanouvonga i Phoumi Nosavana oraz do premiera rządu jednolitej narodowej, księcia Souvanna Phoumy, z pytaniem na temat współpracy trzech kierunków politycznych Laosu w rozwiązywaniu problemów we wewnętrznych i wykonaniu porozumienia genewskiego. Souphanouvong oświadczył, że porozumienia genewskie są realizowane, chociaż, powoli. Realizowany jest także program polityczny rządu. Doniosłe znaczenie dla realizacji tego programu ma podjęta niedawno uchwała w sprawie zjednoczenia sił zbrojnych trzech ugrupowań politycznych w jednolitą armię narodową. Souphanouvong oświadczył także, że opracowuje się szeroki program budowy dróg, rozwoju transportu rzeczno- i powietrznego, rolnictwa, rzemiosła oraz handlu i przemysłu. Podkreślił on także zadowolenie z podpisanego niedawno porozumienia w sprawie pomocy ZSRR dla Laosu. (PAP)

Pierwsze wyniki badań „Marinera-2”

Naukowcy amerykańscy podali pierwsze rezultaty badań przeprowadzonych przez amerykański statek kosmiczny „Mariner-2” podczas jego przeletu w odległości ponad 34 tys. kilometrów od Wenus. Analiza informacji przekazanych drogą radiową z „Marinera-2” wykazała, iż pole magnetyczne Wenus jest bardzo słabe lub w ogóle go nie ma. Naukowcy wyrażają opinię, iż może to być wynikiem wolnych obrotów planety.

Potwierdza to hipotezę, iż planety i satelity, które obracają się wolniej, niż Ziemia, mają słabe pola magnetyczne. Podczas jednego z radzieckich eksperymentów kosmicznych okazało się, iż wolno obracający się Księżyc ma pole magnetyczne o natężeniu równym 1/3 pola magnetycznego Ziemi.

„Mariner-2” znajduje się obecnie w odległości 5.600.000 kilometrów za planetą Wenus i pędzi z szybkością 144 tys. km/godz. w stosunku do Słońca. Podano, iż statek kosmiczny nadal przekazuje drogą radiową informacje. (PAP)

Wstrząsy podziemne w Lizbonie

26 bm. o godzinie 9 rano silne wstrząsy podziemne wystąpiły w okolicach Lizbony. Trwały one kilkanaście sekund i spowodowały graniczącą z obłędem panikę w mieście. Jednakże według pierwszych doniesień nie było ofiar w ludziach, a straty materialne ograniczają się na razie do setek przewróconych kominów i wyrwanych okien. Wstrząsami towarzyszącymi ogłuszające trzęsaki i hałasy. W miejscowości Cascais opodal Lizbony domy poruszały się przez kilka sekund „jak na sprężynach”, według opowieści nocyżnych świadków.

Jedno z największych zanotowanych w historii trzęsień ziemi w połowie XVIII wieku zrownało Lizbon z ziemią i spowodowało kilkadziesiąt tysięcy ofiar w ludziach. (PAP)

HALLO!

czy Biuro Reklam i Ogłoszeń?

— Tak o co chodzi?
— Chodzi o Sabę.
— Niestety taka u nas nie pracuje.
— Wcale nie chodzi o kobietę lecz o Gabinet Kosmetyczny „SABA”.
— To pomyłka. Gabinet kosmetyczny „SABA” mieści się przy ul. Głogowskiej 26a.
— Przepraszam, ale chciałabym uzyskać informację.
— A to co innego. Poproszę zaraz inspektora ogłoszeniowego. Firma o którą Pani pyta stanowi jeden z działów Spółdzielni Lekarsko-Specjalistycznej w Poznaniu, która jest naszym stałym klientem. Inspektor chyba potrafi udzielić Pani wyczerpujących informacji. Oddaje słuchawkę.
— Aha „SABA”? — „SABA” powstała w 1961 r. jako pierwszy w Poznaniu zakład kosmetyki lekarskiej, pod kierownictwem lekarza dermatologa. Zakład poza tym zatrudnia lekarza chirurga, 5 kosmetyczek, 2 manicurzystki, 1 pedicurzystkę oraz świetnego masażystę. Oprócz normalnego wyposażenia kosmetycznego, posiada czynne na miejscu specjalne urządzenia do fizyko-terapii.
— Panie inspektorze, mnie chodzi raczej o to, z jakich zabiegów można korzystać w tym zakładzie. Czy można na przykład pozbyć się nadmiernej otyłości, usunąć zmarszczki?..
— Oczywiście. Dla pań — „SABA” poleca specjalne masaż odciążający oprócz tego stosuje masaż leczniczy i sportowy. Poza tym w gabinecie chirurgii kosmetycznej sposobem ambulatoryjnym przeprowadza się wszelkiego rodzaju leczenie blizn, żyłaków i ich komplikacji oraz korektę kształtu nosa, odstających uszu i usuwanie zmarszczek. To ostatnie daje duże zadowolenie, zarówno lekarzowi jak i leżonemu.
— Skąd pan wie, że mam odstające uszy i zmarszczki na twarzy?
— Proszę Pani, wiele kobiet i mężczyzn na to cierpi — pozbycie się tych dolegliwości może usunąć szereg kompleksów trudnych do wyleczenia w inny sposób. Tego rodzaju zabiegi chirurgiczno-kosmetyczne wciąż stanowią dziedzinę niedocenianą należycie w naszym kraju. Czytała Pani artykuł na ten temat w „Polityce”?

— Nie, kiedy on się ukazał?
— Dwa — trzy tygodnie temu. Dokładnie nie pamiętam.
— A jeśli chodzi o cere... różne zanieczyszczenia?
— Najlepiej byłoby, gdyby Pani oświadczyła pofatygowała się do „SABA”, tam poinformują Panią szczegółowo. Mogę jedynie powiedzieć, że w zakresie dermatologii leczy się tam przede wszystkim właśnie zanieczyszczenia skóry, o których Pani wspominała, choroby włosów i tym podobne. Praca kosmetyczek odbywa się pod bezpośrednim nadzorem dermatologa. Gabinet stosuje wyjątkowo szeroki zakres środków kosmetycznych. Mamy siedem rodzajów maseczek zawsze gotowych do użycia, przez wysoko kwalifikowany personel. W przyszłości zaś plany Spółdzielni przewidują zatrudnienie trzeciego lekarza endokrynologa.

— ?!
— Endokrynologia zajmuje się chorobami przemiany materii, przejawiającymi się na przykład w postaci chorobliwej otyłości, zaburzeniach, tarczycy itp.

— Panie inspektorze — na pożegnanie jeszcze jedno pytanie: skąd pan tak dokładnie wie o tym wszystkim — nie jest Pan przecież lekarzem.

— Oczywiście, że nie. Ale mam przed sobą ogłoszenie Spółdzielni Lekarsko-Kosmetycznej w „Głosie Wielkopolskim” z dzisiejszą datą pod nr K12252.

Słabe rezerwy najlepszych drużyn

Bokerska liga okręgowa na półmetku

Zespoły bokerskie poznańskiej ligi okręgowej wznowią rozgrywki mistrzowskie 13 stycznia 1963 r.

Z trzech spotkań, które odbędą się tego dnia, dwa są pojedynkami zaległymi z pierwszej rundy: Olimpia II Poznań — Sokół Pila oraz Stella Gniezno — Budowlani II Poznań. W trzecim meczu zmierzą się Proсна II Kalisz i Górnik Konin. Ten ostatni zespół najlepiej radził sobie w dotychczasowych rozgrywkach nie przerywając ani jednego meczu. Wszystkie wskazuje na to, że Górnik wyjdzie zwycięsko również z najbliższego spotkania, tym bardziej, że Proсна nie należy do najsilniejszych zespołów. Zastanawiający jest fakt, jak słabe rezerwy posiadają kluby uchodzące za najsilniejsze w okręgu. Np. drugi Zespół Budowlanych okupuje ostatnią pozycję w tabeli, a najbliższym jego sąsiadem jest Proсна.

Dla przypomnienia aktualnej sytuacji w poznańskiej lidze okręgowej zamieszczamy poniżej tabelkę po weryfikacji spotkań I rundy:

1. KS Górnik Konin	4	8:0	57:23
2. KS Stella Gniezno	5	6:4	42:46
3. KS Sokół Pila	4	5:3	44:34

dla Kaidego

* Tenisiści Australii prowadzą w rozgrywkach o Puchar Davisa z Meksykiem 3:0 i praktycznie już mecz rozstrzygnęli na swoją korzyść. Jest to 11 zwycięstw Australii w finale Pucharu Davisa w ciągu 13 lat.

* W drugim meczu na terenie Austrii hokeiści stołecznej Legii zwyciężyli w Innsbrucku, miejsce przyszłej zimowej Olimpiady, miejscowy Eislauf Verein 4:3.

* 23 marca 1963 r. rozpocznie się w Moskwie spotkanie o tytuł szachowego mistrza świata, pomiędzy obecnym posiadaczem tego tytułu — Botwinnikiem i jego rodakiem — Petrosjanem.

* W dniach od 11-16 października przyszłego roku, Japonia, organizator najbliższej letniej Olimpiady, urządzi wielkie międzynarodowe zawody w dwudziestu dyscyplinach sportu. Impreza ma być generalnym sprawdzianem urządzeń przed igrzyskami w 1964 roku.

* Do grupy „A” rozgrywek w hokeju na lodzie o mistrzostwo świata, które odbędą się w czasie od 7-17 marca przyszłego roku w Sztokholmie zaliczono osiem drużyn. Obok wielkiej piątki Szwecji, Kanady, USA, ZSRR i CSRS weźmą zespoły Finlandii, NRD oraz Norwegii. W grupie „B”.

* Kilku czołowych działaczy Komisji Europejskiej Międzynarodowej Federacji Lekkoatletycznej nosi się zamiarem zorganizowania odrębnych mistrzostw Europy w biegach na przelaj.

* W Szklarskiej Porębie oddany został do użytku nowoczesny krzesełkowy wyciąg na Szrenie, drugi w Karkonoszach po Małej Kopie. Wyciąg posiada około 3000 m długości.

* Na przyszłych olimpijskich trasach w Innsbrucku odbędą się w styczniu wielkie międzynarodowe zawody. Będzie to ważna przedolimpijska próba dla narciarzy oraz sprawności urządzeń.

Stadion w Środzie będzie odremontowany

Sredzcy działacze sportowi od dawna, zresztą nie bez słuszności, narzekają na fatalny stan jednego obiektu sportowego w Środzie. Okazuje się, że sredzcy działacze dwukrotnie zaprzęślić okazję uzyskania poważnych kwot przeznaczonych na ten cel przez WKFFIT.

W roku 1961 — milion złotych, a w roku 1962 połowę tej sumy. Za mało, zakrzętnęli się sredzcy sportowcy około znalezienia wykonawcy przewidzianych robót.

Podobno w przyszłym roku, dzięki zabiegom WKFFIT cały obiekt zostanie wraz z płytą boiskową kapitalnie odremontowany. Skończy się wówczas narzekania piłkarzy i hokeistów.

Wypadek ze Środy nie jest odosobniony. W kilku innych miejscowościach przepadły na odnowienie boisk przewidziane sumy. Działacze nie umieli ich w przewidzianym terminie wykończyć. (p)

Turystyczne to i owo

„KARŁOMAMI” nazywają narciarze tzw. wiatrołomy, tj. po wylone drzewa, które w liczbie ok. 200 sztuk leżą wzdłuż górnej części toru saneczkowego na odcinku od „Strzechy” do „Białego Jaru” w Karpaczu. Również na drodze do wyciągu koło „Białego Jaru” leży ogromne zwalone drzewo. Gospodarz tego terenu — Karłomosi Park Narodowy, uprzątnąć wiatrołomy w głębi lasu zapomina o tych, które leżą na szlakach narciarskich i saneczkarskich. A stanowią one przecież ogromne niebezpieczeństwo dla amatorów sportów zimowych.

* „KAŻDA ZŁOTOWKA” wydana na turystykę przyniesie 5 dalszych — stwierdzają radni PPRN w Kartuzach. Przy okazji uchwalenia planu gospodarczego na 1963 r. i budżetu — na wydatki w zakresie sportu i turystyki przeznaczono 222.000 zł. (w tym na turystykę 115.000 zł.) o 28,3 proc. więcej niż w 1962 r.

* „STARY KRAJ” cieszy się coraz większą popularnością wśród rodaków za granicą. W ciągu 11 miesięcy br. gościliśmy blisko 100 wycieczek polonijnych. Najwięcej grup przybyło z USA, Francji, NRF, Anglii i Danii. Po raz pierwszy odwiedziła Polskę grupa rodaków zamieszkałych w Australii. Ogółem w tym okresie odwiedziło Polskę blisko 5.000 „polonusów” przy czym poważny odsetek przybywających stanowiła młodzież.

* ŚWIETNA inicjatywa „zakopiańskich pocztowców” robi karierę. Za ich przykładem obecnie również walczyli Urząd Pocztowy wprowadza specjalne datowniki „turystyczne” dla poszczególnych schronisk. Datowniki takie posiadają już „Andrzejówka” (z wizerunkiem zabytkowego gontowego kościółka w Rybnym Leśnej) oraz „Zygmuntołka” na Przyszłej Jagowskiej w Górach Sowich (sylwetka sowy).

* „CHATKA MORGANA” jest jedynym w Karkonoszach schroniskiem samoobsługowym dla turystów, których zaskoczy w górach noc czy zła pogoda. Chatka jest usytuowana w rejonie Czarnej Kopie na wys. ok. 1250 m n.p.m. Złakami wędrowcy mogą tu przez nocować, rozpaść w piecu i przygotować sobie posiłek. Obowiązuje zasada jest uzupełnienie zużytego opału i oczywiście pozostawienie po sobie urządzeń „chatki” w stanie w jakim się je zastało.

100 skoczków na starcie w Zakopanem

Nie odbył się w Zakopanem zaplanowany konkurs skoków, w którym miała startować nasza czwórka, gdyż Słacy po dłuższym pobycie w Zakopanem musieli wyjechać do swych domów, ale okreg tatrzański zorganizował konkursy dla wszystkich grup juniorów.

Na starcie stanęła rekordowa ilość 100 zawodników. Niedzielne zawody wykazały, że Zakopane wreszcie wzięło się w skoki po ważne do roboty i podejmie rywalizację ze Śląskiem.

Najlepszym zawodnikiem dnia był zwycięzca z grupy B — Kardaś z SNPTT. Zawody odbyły się na świetnie przygotowanych, dwóch najmniejszych krokwiach.

Ghrozowianki remisują z moskiewskim Trudem

W meczu z cyklu rozgrywek o Puchar Europy w siedmioosobowej piątce ręcznej kobiet Ruch Chorzów zremisował z mistrzem Związku Radzieckiego, zespołem Trud Moskwa 11:11 (3:6). Bramy dla Ruchu strzeliły: Michalska 4, Legiejówna 3, Wywalec 2, natomiast dla Trudu: Bobrowa 4, Strzelcowa 1 i Ignatiowa po 3 oraz Tujakowa 1. Sędziów: Toth (Węgry).

PAMIĘTAJ

O ODNOWIENIU ABONAMENTU

„KOZIOLKÓW”!!!

K11602

Dobra droga Stobnicy

Plon „głosowej” inicjatywy

Ktoś może powątpiewać: co ma wspólnego higiena z kółkiem rolniczym, chyba tyle co przysiółkowy pierśnik z wiatrakami. Trudno przecież sobie wyobrazić, by na przykład mycie nóg, bądź malowanie parkanów miało związek ze zwiększeniem produkcji zboża z hektara czy mechanizacją rolnictwa. A jednak... Czytelników, którzy mają wątpliwości, zachęcamy do zapoznania się z naszą relacją. Miejsce akcji: Stobnica powiat Obornicki.

Wieś położona jest w północno-zachodnim zakątku powiatu, jak to często się mówi, „tam gdzie diabeł mówi dobranoc”. Mieszkańcy wioski nie należą do najbogatszych. Wręcz przeciwnie. Gleba tu licha, nie może wszystkim dać utrzymania. Toteż duży procent ludności pracuje w okolicznych lasach. Pomimo nie najlepszych warunków, mieszkańcy Stobnicy przodują w kontraktacji trzody chlewnej, wywiązują się terminowo z obowiązków wobec państwa. Tyle — ogólnej charakterystyki.

Od higieny do rolniczego kółka

Zebrań wiejskie nie są niczym nadzwyczajnym w życiu wsi. Ot, kiedy potrzeba, ludzie schodzą się w jakiejś salce, pogadają, a często pokłócą między sobą, po czym wszystko znów idzie ustalonym trybem. Tak mniej więcej było w Stobnicy do lutego. Wydarzenia, jakie wtedy nastąpiły, zaważyły na życiu całej wsi. Jadąc do Stobnicy, nie spodziewałem się, że nasza gazeta dostarczyła jednego z głównych powodów tamtejszych przemian. Wszystkie zaczęło się bowiem od ogłoszonego w „Głosie” Wielkiego Konkursu Higienizacji Wsi, którego organizatorami byli Prezydium WRN, Komitet Higienizacji Wsi Województwa Poznańskiego i nasza redakcja.

Ale to nie było wystarczające. Prawdopodobnie wiadomość o konkursie przeszłaby w Stobnicy bez echa. Znalazł się jednak na miejscu człowiek, który podjął naszą inicjatywę. Tym „zapionem” społecznej roboty był i jest nauczyciel — mgr Henryk Borowicz. On to był inicjatorem powołania Lokalnego Komitetu Higienizacji.

Zebrań wiejskie poparło jego wysiłki. Ludność podjęła decyzję o przystąpieniu do konkursu higienizacyjnego. Trzeba przyznać, że świeżo upieczony Lokalny Komitet Higienizacji zabrał się rzetelnie do pracy. Zaczęło od opracowania szczegółowego planu potrzeb w zakresie higieny. Uwzględniono w nim nie tylko obiekty ogólnowiejskie, lecz

także indywidualnie każde gospodarstwo. Prędko zabrano się też do realizacji tego planu. A więc zwieziono społecznymi środkami transportu: cement, wapno, cegły, szalówkę i wiele innych materiałów, potrzebnych przy naprawianiu oraz porządkowaniu zabudowań mieszkalnych, gospodarskich, ubikacji, studni itp. Roboty przy naprawie tych obiektów każdy wykonywał we własnym zakresie. Złożono też nowy parkan przed szkołą oraz zlikwidowano ruiny starej, rozwalonej kuźni.

To nie wszystko. Najważniejszym chyba skutkiem realizacji zadań higienizacyjnych było założenie Kółka Rolniczego. Sprawa jego powstania wałkowana była we wsi od dawna. Wszystkie podejmowane jednak próby nie dawały wyniku. Dopiero pierwsze w Stobnicy społeczne ciało, jakim był Lokalny Komitet Higienizacji, doprowadziło ową sprawę do pozytywnego finału. A stało się to tak: przed wsią wylonilo się niebezpieczeństwo przerwania dopływu prądu elektrycznego z miłyna. Aby wsi nie pozbawić światła, należało podłączyć się do linii wysokiego napięcia. Ludność zgodziła się uczestniczyć w tym przedsięwzięciu.

Wstąpili wszyscy gospodarze

Załatwienie formalności zlecono Lokalnemu Komitetowi Higienizacji, który i tak był motorem całej społecznej roboty we wsi. Jednak mimo szczerzej chęci Komitet nie mógł załatwić tej sprawy, gdyż nie jest jednostką prawną. Z jego więc inicjatywy zaproponowano chłopom założenie Kółka Rolniczego. Początkowo było ono nawet trochę „naciągane”. Aby zapewnić sobie liczbę 10 osób, wymaganych statutowo przy zakładaniu, niektórzy gospodarze wciągnęli na listę członków... własne żony.

Myślę, że można im to wybaczyć. Korzyści, jakie daje organizacja kółkowa, pociągają innych. Dziś należą do niej wszyscy gospodarze. I, trzeba dodać, nie tylko należą, lecz działają. Kółko, mimo że liczy zaledwie kilka miesięcy, ma już czym się pochwalić: spowodowało, że lekarz weterynaryjny przebadł miejscowe bydło, sprowadziło do wsi selekcyjne ziarno i sadzeniaki, załatwiło pomysłnie sprawę światła.

A ponieważ apetyt rośnie w miarę jedzenia, stobniccy rolnicy zaplanowali sprawienie sobie traktora z kompletem maszyn. Podziwiać należy przy tym trzeźwość, z jaką podeszli do sprawy; kiedy stanął problem — kupić traktor tylko dla siebie, czy też kupić go razem z rolnikami sąsiedniego Kiszewa i wykorzystywać wspólnie, stobniccy gospodarze wybrali tę drugą możliwość. Mają rację. W jednej wsi nie byłoby przecież pełnego zajęcia dla maszyn. Poła tam małe.

I tak, ani się nie spostrzegli, jak przeszli od spraw higieny do rolnictwa. Taka była praca stobnickiego kółka. W swych planach na przyszłość, sprawy higieny i poprawy stanu sanitarnego wsi stawia ono jednak nadal na czołowym miejscu.

MIROSLAW IDZIOREK

Konińskie spotkania

Gdy sztygara brak na scenie

Jechałam na spotkanie z miastem pełną ciekawości. Wstyd przyznać, ale nie byłam w nim chyba z sześć lat. A sześć lat dla Konina okazało się epoką. Ale zaczynamy od początku.

Tuż przy dworcu wyrosło nowe miasto. Chodzi sobie człowiek po szerokich arteriach i przeciera oczy: MDM, czy co? Piękne bloki, nowoczesne sklepy. Po dłuższym błądzeniu ulicami nowego Konina zaczyna się jednak dostrzegać niedorozwój jego organizmu. Mieszka tam już 12 tysięcy ludzi, a nowoczesne sklepy, skoncentrowane przy dwóch ulicach, proponują swym klientom praktycznie wszystko, czego potrzebują. Odkurzacz, jedwabie i welny, nawet dywany... Brakuje za to piekarni, baru mlecznego, sklepów masarskich i spożywczych. A przecież prócz mieszkańców nowej dzielnicy kręci się tu sporo przyjezdnych (65 proc. pracowników kopalni dojeżdża z okolic) pragnących wykorzystać czas oczekiwania na autobus czy pociąg dla zrobienia najpotrzebniejszych zakupów lub po prostu zaspokoić pierwszy głód bułką i szklanką gorącego mleka.

W nowoczesnej restauracji „Kolorowa” mleka nie podają. Grupa ludzi w kombinzonach popija więc od rana wódeczkę pod śledzika. Wszystkie stoły zajęte przez jakiś wycieczkę. Przysiadam do młodej niewiasty. Podczas śniadania nawiązuje się gawęda. Przyjechała w odwiedziny do męża — inżyniera zatrudnionego w kopalni. Sama pracuje w centrali telefonicznej w Poznaniu. W Koninie jest pierwszy raz i zdumiewa ją to — jak myślała — miasteczko. Maż mieszka na kawalerce, ale gdyby się przeniosła tu z dzieckiem, otrzymałaby większe mieszkanie. Dotychczas nie myślała o tym. Ale teraz, kiedy zobaczyła miasto — kto wie?

Naprzeciw „Kolorowej” na wielkim placu ustawiono karuzelę. Obok w baraku mieści się jedna ze szkół konińskich. W przerwie dzieciaki obiadają huśtawki, próbując je uruchomić. Jest gwarowo, wesole. Tuż przy karuzelach szary barak przylegający do szkoły mieści jeden z hoteli robotniczych. Należy do Przedsiębiorstwa Budownictwa Tere-nowego, budującego nowy Konin. Zastają tu tylko kierownika. W małym pokoiku biurko — symbol administracji, biblioteka (w jednej szafie), stojak z gazetami i kilkoma szachownicami. Do tego sprowadzają się bowiem możliwości zajęć kulturalnych mieszkańców hotelu. A i z tego — jak się dowiaduję — korzystają rzadko. Po pracy największą frekwencją cieszy się kuchnia. Gotują tam zupy. Tyle, aby starczyło od razu na śniadanie. Potem popatrza trochę na migocące w blasku jarz-niówek karuzele, czasem zło-ża się na ewiartkę wódki i idą spać. Kierownictwo Przedsiębiorstwa marzy o hotelu robotniczym z prawdziwego zdarzenia. Jak dotychczas jednak — wszystko zostaje w sferze baśni. Ba, nawet o-statnio zmniejszono powierzchnię hotelu, lokując w jednym skrzydle administrację bud-ynków. A bloki stawiane re-koma robotników Przedsię-biorstwa Budownictwa Tere-nowego rosną zasłaniając szczerlinie horyzont.

Jednym z okazalszych gmachów nowego Konina jest Dom Górnik. Mieści się tam wiele pożytecznych instytu-cji. Przywołany hotel robotni-czy na około 250 ludzi, ka-wiarnia NOT-u oraz klub za-kładowy, dysponujący bar-dzo pięknie urządzonej biblio-teką, salą do ćwiczeń oraz salą telewizyjno-brydżową.

Zygmunt Werbiński — kierownika klubu zakładowe-go — zastaje przy sporządza-niu remanentów po niedaw-nych uroczystościach koniń-skich. Liczy flagi, proporce, aby się wszystko zgadzało „na medal”. Nie starczy czasu na ważniejsze sprawy? Może i nie, ale co zrobić? Czynności kierownika klubu nie obje-te są żadnym rejestrem czy wykresom. I to nie tylko w Koninie. Kultura to rzecz płynna. Ani ją wyważysz, ani odmierzysz.

Ucinamy pogawędkę w bi-bliotece, gdzie jest najbar-dziej przytulnie. O tej por-ze nie ma tu jeszcze nikogo.

Właściwie można by po-wiedzieć, słuchając p. Wer-bińskiego, że pracą kultural-no oświatową przebiega w ko-palni całkiem nieźle. Są ze-spóły: teatralny, jazzowy, chóralki, wokalne, jest ze-spół estradowy, sekcja foto-grafików, sekcja plastyczna, no a przede wszystkim do-brze zorganizowana bibliote-ka o prawie 13 tysiącach do-mów i 1,200 czytelników. Mi-mo to w głosie relacjonujące-go te wszystkie osiągnięcia wyczuwa się jakieś zniechę-cenie brak entuzjazmu. Zyg-munt Werbiński wygląda na człowieka ogromnie zmęczo-nego. Po dłuższej chwili zda-m sobie dopiero sprawę, że jest rzeczywiście znużony „rozumieniem” dla poczynan kulturalnych na terenie ko-palni. Każdy jego postulat nowy projekt akcji czy im-prezy przyjmowany jest z ży-cziwością, deklarowaną we wszystkich biurach dyrekcji — z okazji i bez okazji. A jednocześnie...

— W Marantowie był taki barak — mówi Zygmunt Werbiński — z którego ko-żetem kilku tysięcy złotych uzyskaliśmy salę teatralną, dorabiając amfiteatralną wi-downię. Sala ma 650 miejsc. W tak dużej sali bilety na różne imprezy mogły być ta-ne. Od 8 do 10 złotych. Odwiedzają nas teatry: ka-liski i gnieźnieński. W ro-ku 1960 dali u nas 16 a w

1961 — 24 przedstawienia. Odbywały się tu także kon-certy Filharmonii Objazdo-wej. Również przy pełnej frekwencji. Coż, kiedy wios-na tego roku kazano zdjąć amfiteatralną podłogę i salę zamieniono na halę ćwiczeń zespołu koszykówki.

*

Szaro już było kiedy szłam drogą prowadzącą do stare-go Konina. Głową miałam pełną wrażeń, lecz o dziwo, zamiast o Koninie, myślałam o Osiedlu Wapno. O tym, że w zespole teatralnym tamtejszej kopalni soli gra sam główny inżynier i technicy i sztygarzy. I jak grają.

Ech, te myśli, te myśli.

ZOFIA ANDRZEJEWSKA

POMNIKOWY SŁOWNIK

„Gazeta z IV. Cms-ecie” pismo periodyczne, zwykle codzienne; egzemplarz tego pisma: Zaczęłam przeglądać gazetę rzucając okiem na tytuły skromniejszych artykułów i wzmianek. Borow. Świat 128. Wzięłam jakąś gazetę i przerzuciłam ją od niechęcenia. Meis. Sams. 110. Wychodząca na budowie gazet... w każdym ze swych numerów zamieszcza fotografie przedowników pracy. Brand. M. Począ. 250. Zabięta o założenie w Kalincu gazety codziennej i pisywała o miejscowych stosunkach do pism warszawskich. Dąbr. M. Noce 1, 32...”

O to jedynie początek opisu hasła „gazeta” ze Słownika Języka Polskiego, pomnikowego, zaiste dzieła polskiej kultury, którego pierwsze cztery tomy są jeszcze do nabycia w księgarniach. Na dalsze tomy rozpisano subskrypcję. Można za to niej zgłaszać w księgarniach, do końca bież. roku, a więc czasu pozostało niewiele. A przed nami niepowtarzalna okazja dostania do ręki całego słownika polskiego od drugiej połowy XVIII wieku po czasy dzisiejsze. Każde hasło, jak podaliśmy przykładowo, posiada oprócz definicji szereg zdań wyjętych z dzieł polskich pisarzy, które ilustrują jego zastosowanie. Zdrowy rozsadek bowiem bywa często w kłopotach, gdy trzeba nam dokładnie wyjaśnić znaczenie słów, którymi nieraz beztrudno się posługujemy i gdy trzeba poprawnie ich użyć.

Słownik opracowuje zespół wybitnych naukowców pod kierownictwem prof. Witolda Doroszewskiego. Nie ulega wątpliwości, że — oddając należny hołd autorom poprzednich słowników naszego języka Lindemu, Kryńskiemu, Karłowiczowi i Niedźwiedziemu — nigdy jeszcze naród polski nie dostał tak doskonałego narzędzia do porozumiewania się jak obecny słownik. Nigdy bowiem w historii nasi naukowcy nie mieli tak dobrych warunków do podjęcia również ogromnej i kosztownej pracy.

Pierwsze tomy kosztują po 220 zł każdy. W subskrypcji jeden tom będzie kosztował za ledwie 88 zł. (ms)

Maryniści z Opola

Opole, jak wiadomo, posiadają na Bałtyku ufundowany przez siebie pełnomorski jacht szkoleniowy „Dar Opola”. Dla jeszcze szerszego rozbudzenia i kultywowania zainteresowań sprawami morza wśród społeczeństwa Opolskiego utworzono ostatnio przy Wojewódzkim Zarządzie Ligi Obrony Kraju Klub Marynistów. Klub zajmie się popularyzacją zagadnień morskich i sportów wodnych, a nadto nawiąże ścisłą współpracę z klubami marynistów polskiego Wybrzeża. Klub zakłada w swej działalności również organizację wystaw, odczytów i spotkań z „wilkami morskimi”. (ZAP)

Rozmowa o nasiennictwie

Pozycja wielkopolskiego rolnictwa w kraju nakłada na służbę rolną obowiązek baczego śledzenia postępów wiedzy agrotechnicznej. Nie byłoby nam miło, gdyby inne województwa, np. opolskie, bydgoskie, czy wrocławskie — zdystansowały Poznańskie w produkcji polowej, której wyniki zależą m. in. od wzorowo prowadzonego nasiennictwa. Staropolskie przysłowie mówi: jakie ziarno taki plon!

Dla naświetlenia sytuacji w nasiennictwie zbóż poprosiliśmy o rozmowę kierownika Oddziału Produkcji Roślinnej Prezydium WRN w Poznaniu — inż. Stefana Ratajczaka i wicedyrektora Oddziału „Centrali Nasienniej” — inż. Czesława Nowaka.

INŻ. RATAJCZAK: — Pięcioletni plan nasienny zakłada osiągnięcie w 1965 roku następujących wskaźników odnośnie materiału siewnego: w państwowych gospodarstwach rolnych — 100 proc., w spółdzielniach produkcyjnych 50 proc. (co dwa lata), w indywidualnej gospodarce chłopskiej — 25 proc. (co cztery lata). Z tego wynika, że w całkowitej gospodarce naszego województwa będzie się wymieniać co roku ziarno siewne dla jednej trzeciej obszaru zasiewu czterech zbóż podstawowych.

DZIENNIKARZ: — Jak wygląda realizacja planu nasiennego do tej pory? Jesteśmy opóźnieni, czy też wyprzedzamy założenia 5-letki?

INŻ. RATAJCZAK: — Mam podstawy do optymizmu. Wyprzedzamy założenia planowe. Np. w roku gospodarczym 1961/62 dokonano odnowienia w zasiewach: żyta — 30 proc. arealu, pszenicy ozimej — 38 proc., pszenicy jarej — 55 proc., jęczmienia jarego — 58 proc. i owsa — 34 proc. Wykonaliśmy więc przedterminowo zadania 5-letki nasienniej. Poziom ten nie tylko chce my utrzymać w następnych latach, ale nawet znacznie podnieść. Tej jesieni w gospodarce całkowitej naszego województwa odnowiono ziarno siewne dla 35 proc. arealu uprawy żyta i 49,3 proc. pszenicy ozimej (zasiano 68 tys. ha zamiast planowanych 70 tys. ha). Ogółem wymieniono 27,760 ton ziarna siewnego.

DZIENNIKARZ: — Monopolista, zaopatrującym wielkopolskie rolnictwo w wyższe stopnie odnowienia jest „Centrala Nasienna”. Jak układa się współpraca z odbiorcami? Czy są trudności z kontraktacją?

INŻ. NOWAK: — Dostarczamy — ziarno siewne w stopniu superelity, elity i oryginalu, a tzw. pierwszy odnowienia rozprowadza się w drodze bezpośredniej wymiany między gospodarstwem reprodukcyjnym (państwowym, spółdzielczym, czy chłopskim) a odbiorcą. Kontraktujemy uprawy w gospodarstwach nasiennych państwowych i spółdzielczych i indywidualnych. Mielimy tej jesieni kłopoty z odbiorcą i zbytem z kontraktowanych, mniej wydajnych odmian pszenicy ozimej jak: Leszczyńskiej Wczesnej, Dańkowskiej Zachodniej i Kuja-wiańskiej Wietlawnickiej. Jest to skutek rozpowszechnienia się w ostatnich dwóch latach wysoko wydajnych odmian pszenicy: Szelejewskiej, Żelaznej i szwedzkiej Odin.

Współpraca z odbiorcami nie zawsze układa się dobrze. Zbyt późno nadsyła się nam zamówienia z adresami. Na ostatnią chwilę odkładane by-wają terminy odbioru ziarna, które nas obowiązują. Tak na

przykład musimy dostarczyć do 30 sierpnia zboże siewne dla innych województw, a do 5 września dla Wielkopolski. Odpowiednie terminy wiosenne to: 25 lutego i 1 marca. Są również kłopoty z rejoniacją, niektóre powiaty odmawiają przyjęcia ziarna siewnego na reprodukcję. Co roku występują też problemy omlotowe, tej jesieni jednak PGR-y postarały się w porę omlotić i doczyścić ziarno siewne.

Dostarczyliśmy jesienią 1348 ton pszenicy ozimej w wysokich stopniach odnowienia (dwukrotnie przekroczony plan), oprócz tego 229 ton dla innych województw, żyta — 5208 ton dla Wielkopolski i 4656 ton poza granicę województwa. Wiosną rolnictwo wielkopolskie otrzymało od nas 8 tys. ton ziarna siewnego zbóż jarych, z tego 5,5 tys. ton na Kontraktację jęczmienia browarnianego.

DZIENNIKARZ: — A jak inż. Ratajczak ocenia pracę „Centrali Nasienniej”?

INŻ. RATAJCZAK: — Należy się jej pochwała. Zresztą poznańska „Centrala” nie darmo otrzymuje co roku sztandar przechodni, tym razem już po raz trzeci. Gdyby tak pracowały wszystkie instytucje, zobowiązane do realizacji planu nasiennego, nie mielibyśmy żadnych kłopotów. Czeka nas poważne zadanie w wiosennej kampanii siewnej. Plan zakłada odnowienie 50 proc. zasiewów pszenicy jarej, na co trzeba 2200 ton ziarna, to samo dotyczy jęczmienia jarego, należy przygotować do wymiany 7,5 tys. ton ziarna. Owies wymienić się w 40 proc., potrzeba w tym celu 6,8 tys. ton ziarna.

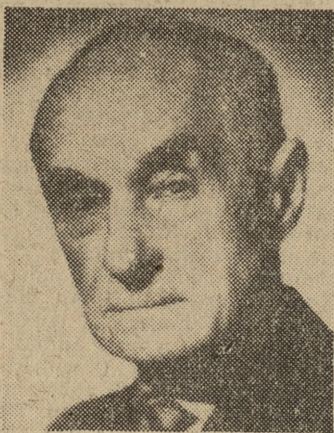
Munera Litteraria ku czci profesora Romana Pollaka

Istnieje piękny zwyczaj w świecie naukowym wyrażania czci dla koryfeuszów wiedzy przez wydawanie zbiorów prac im poświęconych. W ten sposób powstała w Poznaniu wartościowa księga pamiątkowa ku uczczeniu zasług historyka prof. dr. K. Tymienieckiego i tom XX Slavia Occidentalis dedykowany językoznawcy prof. dr. Mikołajowi Rudnickiemu.

Obecnie ukazała się zbiorowa praca wydana przez Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk ku czci prof. dr. Romana Pollaka w 50-lecie jego wielkiego i owocnego trudu na niwie historii literatury polskiej. W dedykacji czytamy, że „księgę tę składają przyjaciele, koledzy i uczniowie w półwiecze wielkich zasług dla nauki o literaturze i kulturze ojczystej, wychowania wielu pokoleń młodzieży i krzewienia wiedzy o Polsce za granicą”.

Tytuł księgi pamiątkowej brzmi: „Munera Litteraria ku czci Romana Pollaka”. Te „Upominki literackie”, w których zamieściło studia i szkice 39 autorów, zwracają uwagę tym, że oprócz piór polskich znajdują się prace pisarzy włoskich Giovanniego Mavera i Mariny Bersano Begey — obydwie w oryginale. Jest to jakby echo naszych dawnych konfliktów kulturalnych z Italią, których klubowym kontynuatorem jest Jubilat. Podążył on na ziemię włoską jednak nie po naukę, lecz z nauką o Polsce. Prof. Pollak był organizatorem w okresie powojennym włoskiej polonistyki, wędrował jako prelegent przez całe Włochy, organizował wystawy polskie, zasilając wiedzę o Polsce czasopisma włoskie i powołał do życia w Turynie Istituto di Cultura Polacca. Dzięki niemu, jak czytamy w przedmowie do księgi pamiątkowej, „Włochy miały najlepszą kadrę polonistów poza Polską”.

Niemniej niespożyte zasługi położył Jubilat we własnej Ojczyźnie. Ten profesor zwyczajny Uniwersytetu Poznańskiego, członek — korespondent Polskiej Akademii Umiejętności (1934) był w czasie okupacji jednym z organizatorów Tajnego Uniwersytetu Ziemi



Zachodnich i ostatnim jego rektorem. Była to działalność równie odpowiedzialna jak i niebezpieczna.

W tej ofiarnej pracy dla Polski, w kraju i we Włoszech, nie zaniedbał Jubilat badań naukowych. Umysł rzutki, krytyczny, o zacięciu polemicznym, rozsyłał perły swego talentu po całym piśmiennictwie polskim. Spód jego świetnego pióra wyszło 499 większych lub mniejszych prac, studiów, recenzji, uwag i liczne przekłady. Do literatury wszedł, ogłaszając w 1922 roku monografię Gofreda Tassa-Kochanowskiego, wydaną przez Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk. Zasługą jego są liczne prace edytorskie utworów Górnickiego Kochanowskiego, Rozdzieńskiego, Twardowskiego, Kitowicza i innych, które zaopatrywał w znakomite przedmowy.

„Munera Litteraria” ofiarowane Jubilatowi, są zbiorem cennych studiów i przyczynków do naszej literatury. Są to często prace odkrywcze. Widać w książce, obok pozycji młodych naukowców, rozprawy Henryka Barycza, Włodzimierza Dworaczka, Konrada Górskiego, Wacława Kubackiego, Juliana Krzyżanowskiego, Stanisława Pigonia, Zygmunta Szwejkowskiego, Kazimierza Wyki i Stanisława Żółkiewskiego. Estetyczną obwołę 422 skronikowemu dziełu dał Jan Skoracki.

Uroczystości jubileuszowe ku czci prof. Romana Pollaka zorganizuje Wrocławskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk.

FRANCISZEK HRYNIEWICZ

Kto z czego żyje?

Miniaturowe państwo — Monaco słynie nie tylko z książką Grace Kelly, ruletki i 80-cio osobowej armii. Niezwykle jest przede wszystkim fakt, że poddani księcia Rainera są zwolnieni od wszelkich podatków. Stało się to nawet przyczyną konfliktu między Francją a Monaco, gdyż co bardziej obrotowi przedsiębiorcy francuscy rejestrowali na terenie księstwa swoje firmy, by w ten sposób uniknąć fiskalnych przykrości.

Naszym prywatnym przedsiębiorcom granica z Monaco jest zupełnie zbędna. Nikt by tam nie jeździł. Nie dlatego jednak, że są oni na wskroś uczciwi.

W tym miejscu — dygresja na temat powszechnie znanych zjawisk. Oto na przedmieściach czy to Poznania czy jakiegokolwiek innego miasta, jak grzyby po deszczu powstają komfortowe wille i domki jednorodzinne. W nocnych lokalach nie brak bywało, którzy placą rachunki po 1000 zł. Stała się liczba luksusowych samochodów.

Takie obserwacje pozwalają twierdzić, że wśród tych obywateli znajduje się sporo potencjalnych płatników podatku wyrównawczego. Podatek ten płaci się wówczas, jeżeli dochód przekracza 96 tys. zł rocznie, a więc średnio 8 tys. zł miesięcznie. Kto uwierzy, że w Poznaniu mamy tylko 120 a w województwie... 13 (słownie trzynaście) osób, których roczny dochód przekracza 96 tys. zł? Oczywiście, nikt w to nie wierzy... Nawet pracownicy wydziałów finansowych.

Z tych to choćby przyczyn francuscy kombinatorzy nie znaleźliby u nas naśladowców. A już na pewno naśladowictwo nie stałoby się udziałem swarzędzich rzemieślników. Przez długi czas tutejsi stolarze — wśród których niemało jest przedsiębiorców — nie mało właścicieli domów i samochodów — płacili tylko zryczałtowany podatek w wysokości 2 tys. zł... rocznie. Sytuacja zmieniła się niedawno ale tylko dlatego, że Swarzędz stał się miastem, w którym liczba mieszkańców przekroczyła 10 tys. osób.

Nie domagamy się tu wyższych ciężarów fiskalnych — chodzą nam tylko o bardziej racjonalny ich rozdział, zgodny z przepisami i intencjami prawa. Jeśli tak nie jest, dochodzi często do wypaczeń; łańcuch przecież dojść słuszności

wobec np. małego rzemieślnika niż dużego przedsiębiorcy. Zapewne przesadą byłoby twierdzić, że wydziały finansowe bardziej interesują się drobnymi płatnikami tzw. „płótkami” niż potentatami. Nie brak jednak przykładów świadczących o os.ym „kursie” wobec ludzi dorabiających legalnie grosze i o pewnym liberalizmie w stosunku do tych, którzy na to nie są skłonni. Aby nie być gołosłownym:

Przed Sądem Powiatowym dla m. Poznania toczył się proces Edwarda J. oskarżonego o rozmaite nadużycia. Pod sądny na rok przed ujawnieniem afery nabył samochód (za 115 tys. zł), stwierdzając w wydziale finansowym, że pieniądze uzbierał z pensji. O-

*) Jedna z urzędniczek otrzymała prywatną pracę zleconą (przepisywanie tekstów na maszynie). Za pracę dostała wynagrodzenie po mniejszości o podatek, który zleceniodawca odprowadził do wydziału finansowego. Tenże wezwał urzędniczkę do wykupienia karty rejestracyjnej i opłacenia rocznego podatku. Jako płatnik podatku obrotowego i dochodowego urzędniczka straciła prawo do ulgowego czynszu mieszkaniowego, ulgowych opłat za abonament radiofoniczny itp. (za „Życiem Warszawskim”).

Majster Kowalski siedząc w kinie z czerzką westchnął, ogłdając fragment wyświetlanego filmu. W pamięci utkwiał mu szczególnie baśnio wy pałac, w którym sale wyłożono złotem i marmurem. Wykonano z nich nawet klamki i okucia. Każdy kto wszedł stapał po marmurze.

O złocie i innych cennych materiałach nie mógł majster Kowalski zapomnieć jeszcze przez długi czas, kiedy chodząc po budowlach. W wolnych chwilach nawet zastanawiał się, co by było gdyby, przy wnoszonych blokach zastosowano cenniejsze materiały i wtedy wpadał w radosne rozmarzenie.

W budownictwie obowiązują plan wartościowego przerobu. Można go wykonać tym łatwiej, im droższe stosuje się materiały, a więc dość często planuje się je gdzie tylko można. Robotnicy są zadowoleni, kiedy mają układać posadzki z parkietu, bo wtedy mogą łatwiej uzyskać wyższy zarobek aniżeli wówczas, kiedy stosują tańsze materiały.

rodowych, ekonomistów i planistów od których zależy rozbudowa miast i osiedli. Bliższych informacji udziela Zarząd Wojewódzki Towarzystwa Wiedzy Powszechnej w Poznaniu przy ul. Armii Czerwonej 69.

AUTORYTATYWNIE — O SPÓŹNIANIU

Studentki. — Jak właściwie powinno się mówić „spóźniać się, czy spażniać się”. Prosimy o wyjaśnienie autorytatywne.

RED. — Prof. dr Witold Doroszewski wyjaśnia tę kwestię tak: Forma „spażniać się” — raz w Warszawie, ale pod względem formalnym nie można jej właściwie nie zarzucać. Stosunek „spóźniać się i spażniać się” jest taki sam, jak np. „wrócić — wracać, skrócić — skracać”. Formy z „a” mają znaczenie wielokrotne, formy z „o” — jednokrotne. Jak więc widzicie, można i jednej i drugiej formy używać.

ANTYREUMATYCZNA KOSZULKA

T. N. — Choruję na reumatyzm, nigdzie jednak nie mogę znaleźć bielizny męskiej antyreumatycznej. Wiem, że bielizna ta była niekrajowa, a zdaje się z NRD. Czy już jej nie będzie?

RED. — Niestety własnej produkcji tzw. bielizny przeciwreumatycznej dotychczas nie produkujemy. Wkrótce ma nadejść większa partia tej bielizny z NRD pod nazwą „Vylan”. W połowie stycznia winna ukazać się na półkach sklepów bieliźniarskich.

Monaco naszej ziemi

świadczenie zostało przyjęte za dobrą monetę. Sąd wykazał więcej krytycyzmu, stwierdził bowiem, że samochód mógł być kupiony z pensji tylko pod warunkiem, że oskarżony przez kilkanaście miesięcy nie wydatkował ani grosza... na utrzymanie.

Nie chodzi rzecz jasna o to, by na każdego właściciela samochodu lub willi patrzeć jak na potentata czy potencjalnego przestępcę. Z drugiej strony można sobie jednak życzyć, by wysokie lub „lewe” dochody nie były ujawniane dopiero na rozprawie.

Dlaczego np. dopiero teraz wyszło na jaw, jaki jest stan majątkowy sprawców napadu na bank w Wołowie? Przedtem oficjalne zarobki oskarżonych — właścicieli warsztatów rzemieślniczych „wynosiły 3 tys. zł.” Teraz okazało się, że fakt ten w niczym nie przeszkadzał kupnu samochodu, czy udzieleniu pożyczki w kwocie... 175 tys. zł. Takie postępowanie gł. oskarżonego Mieczysława-Florjanowicza uszło jednak uwadze władz finansowych.

Czas na wnioski. Sprowadza ją się one w gruncie rzeczy do dwóch kwestii. Trzeba tak precyzować zasady polityki fi-

nansowej, by nie było żadnej taryfy ulgowej wobec potentatów. Oczywiście niewiele to pomoże, jeśli nie zwiększy się operatywności i docieklowości pracowników wydziałów finansowych. Muszą oni nawiązać jak najbardziej ścisłą współpracę z MO, PIH-em i IRK-em. Mówię o potrzebie ścisłej współpracy, bo dotychczas tak się zdarza, że niektórzy rewidenci dokonują kontroli przeprowadzając ją wyłącznie po swojej „linii”. Najczęściej wykazują mało uwagi dla zagadnień, które np. interesują urzędników wydziału finansowego. Konieczne jest też współdziałanie wydziałów finansowych z innymi wydziałami (np. przemysłu i handlu), które niejednokrotnie natrafiają na przestępstwa podatkowe, nie wyciągając z tego żadnych wniosków. Czasami wynika to z absolutnej ignorancji przepisów finansowych przez urzędników administracji państwowej. Cóż, potrzebne byłoby chyba szkolenie. Bez tego nie może być owocnej współpracy z wydziałem finansowym, którego właściwa działalność ma poważne znaczenie w profilaktyce przestępstw gospodarczych.

MICHAŁ ŁUCZAK

SZANSE

Przed wojewódzką konferencją inwestycyjną

Najwygodniej więc byłoby, gdyby załogi budowały mało i drogo, lecz z drugiej strony jest to sprzeczne z dążeniem do wybudowania z posiadanych środków możliwie największej ilości izb. O te dodatki kowe izby, które byłyby dużym dobrodziejstwem dla licznych rodzin, żyjących w suterrenach, niejednokrotnie apelowali przedstawiciele instancji partyjnych i władz. Kierownictwa i robotnicy zazwyczaj przytakiwali, przyznawali, że to jest słuszne, ale faktycznie już nieraz podczas narady kombinowali, jak się od tego zamachu na wartościowy plan przerobu uchronić.

Budował ktoś tanio — nie wykonał planu wartościowego przerobu, nie uzyskał premii i innych dodatków, a po co sobie komplikować życie? Unikano więc w przedsiębiorstwach oszczędnościowego budownictwa jak ognia. Z mankamentów systemu wartościowych planów zaczęło zdawać sobie sprawę Ministerstwo Budownictwa i Materiałów Budowlanych, gdyż polecilo bankom aby rozliczając przedsiębiorstwa z wykonania planów umniejszało im plany o wygoszczony oszczędności.

Próbuje się więc w tej dziedzinie dokonać przełomu. Ale czy on rzeczywiście w pełni nastąpi? Nauczono przykrym doświadczeniem banki podchodzić zazwyczaj do przedkładanych przez przedsiębiorstwa budowlane zestawień nieufnie, i stąd też ich kierownictwa obawiają się, że faktycznie uzyskane oszczędności nie zawsze będą w pełni respektowane. Z drugiej strony sami robotnicy zapanowali przyzwyczajeni się do poprzedniego systemu.

Podczas konferencji partyjnej no-ekonomicznych w przedsiębiorstwach budowlanych, poświęconych przygotowaniu materiałów na organizowaną w styczniu przez KW PZPR w Poznaniu naradę na temat usprawnienia przebiegu inwestycji, zgłoszono różne wnioski. Wynika z nich, że załogi byłyby bardziej zainteresowane potanieniem budownictwa, gdyby otrzymywały do podziału część wygoszczonych oszczędności.

Ci, którzy częściej zajmują się budownictwem „plombowym” zgłaszają inne pretensje. Zabudowanie małego placu jest bardziej uciążliwe, aniżeli wznoszenie bloków na oświerdło, o dużych terenach na zapleczu. W „plombowym” bu-

downictwie są więc większe koszty, zwłaszcza z powodu trudności w dowożeniu materiałów i w rozwijaniu budowlanego natarcia, a tymczasem obowiązują tutaj te same wskaźniki, co w przedsiębiorstwach pracujących w nieporównalnie korzystniejszych warunkach.

— I to właśnie nie jest słuszne — twierdzą rozżaleni pracownicy. — Powinno się uznać dodatkowe koszty.

Batalia o obniżenie kosztów w budownictwie nie wszędzie została jednak należycie podjęta. Na jejnym z osiedli w Gdańsku rzeczywiście zmniejszono znacznie nakłady, ale przede wszystkim kosztem wyposażenia poszczególnych mieszkań. Bloki są więc tak prymitywnie urządzone, że tych, którzy chcą zobaczyć jak doszło do obniżenia kosztów, ostrzega się: nie idźcie, bo lokatorzy są wściekli.

Nie jest to bynajmniej odczłoniły wypadek, gdyż inwestorzy idą nieraz po najłżejszej linii oporu i rezygnują niejednokrotnie dla obniżenia kosztów z lepszego wyposażenia mieszkań.

Do obniżenia nakładów przy czynić się może wykorzystywanie najlepszych rozwiązań w samym projektowaniu, zlikwidowanie postojów i marnotrawstwa na budowlach. Wiele zależy też od obniżenia kosztów i stosowania postępu technicznego w wytwórnictwie materiałów budowlanych. O tych ostatnich mówi się zazwyczaj bardzo mało. Są jakby zapomniane, a przecież tu rozpoczyna się doliczanie dodatkowego marnotrawstwa, rozsypanie, kosztownej pracy ręcznej?

A ile może zdziałać nowa technika i technologia? Na Zetaniu np. wystawiono ostatnio dwurodzinny domek z płyt gazobetonowych, o ogólnej powierzchni 56 m kw., którego ogólny koszt szacuje się na 78 tys. zł. Płyty, z których wykonano ściany, dach i fundamenty tego domku, łączy się kaucukowym klejem i pokrywa specjalną, bardzo trwałą powłoką, dzięki czemu odpada ją roboty tynkarskie. Wybudowany z takich płyt domek byłby najtańszy wśród wszystkich wznoszonych obecnie w kraju, a przecież istnieją również inne możliwości, których wykorzystanie może zapewnić wybudowanie z tych samych środków dodatkowych izb mieszkalnych. Warto o tych szansach pamiętać.

BRONISŁAW LISOWSKI

FUNTY I ZŁOTE

Stała czytelniczka z Łazarza. — Jadę do męża, który przebywa w Anglii i chcę go nakłonić do powrotu. Na jakich warunkach odbywa się (mąż ma rentę) wymiana funta angielskiego na nasze złote.

RED. — Repatriant, przywożący pieniądze z zagranicze lub niekóre czek z krajów kapitalistycznych, może je wykorzystać w tak zwanym ekspresie wewnętrznym (PKO). Renty lub emerytury, wypłacane przez kraje kapitalistyczne czekami lub przekazami, rozliczane są w Polsce po kursie kupna dewiz. W konkretnym przypadku, przekazy lub czek realizowane byłyby po kursie 1 funt angielski — zł 67,05.

ZNIŻKI TRAMWAJOWE DLA STUDENTÓW

Witold S. ul. Czarnkowska. — Czy osobom studiującym zaocznie na WSR przysługują zniżki na przejazdy tramwajowe, trolejbusami lub autobusami podmiejskimi?

RED. — Prawo do ulgowego przejazdu (po 20 gr.) studentom komunikacji miejskiej przysługują studentom szkół wyższych dziennych jak i studiów wieczorowych (dla pracujących). Słuchacze studiów zaocznych mogą korzystać z ulgowych przejazdów tylko na podstawie miesięcznego ulgowego abonamentu przejazdowego, przewidzianego dla pracujących na terenie miasta Poznania. Prawo do ulgowego przejazdu autobusami podmiejskimi nie przysługują.

PIĘKNY GMACH I BRUDNA ULICA

Alfons G. Poznań — Wilda. — Na ul. Traugutta wybudowa-

czytelnicy piszą — REDAKCJA ODPOWIAŁA

wano nową szkołę. Jednak porządek na ulicach przyległych do tego pięknego budynku pozostawia wiele do życzenia. Ulice od dłuższego czasu nie zamiatane, guliś po ukończeniu budowy zapachany, skarpa nie uporządkowana i chodnik zniszczony.

RED. — W sprawie terenu wokół szkoły przy ul. Traugutta Wydział Gospodarki Komunalno-Mieszkaniowej interweniował w DEOR, gdzie uzyskał informacje, że Zarząd Zieleni Miejskiej przystąpi wkrótce do prac porządkowych. Odnosnie oczyszczania guliśków przeprowadza interwencję w Miejskim Przedsiębiorstwie Wodno-Kanalizacyjnym.

MASZYNY NA RATY

Irena K. — Czy maszyny do szycia można nabyć na raty?

RED. — Maszyny do szycia wszystkich marek są objęte sprzedażą ratą. Wyjątek stanowią tak zwane okretkowe.

ACH TE PAPIEROSY

Adam Wilczek z Łęczycy — Nabyłem papierosy „Sporty”. Niestety, nie mogłem ani jednego papierosa zapalić, gdyż wszystkie bibuły były rozklejone.

RED. — Dyrekcja Poznańskiej Wytwórni Papierosów stwierdziła, że rozklejające się papierosy przedostały się do sprzedaży na skutek nieuwagi maszynisty, który „przepu-

cił” słabe dozowanie kleju aparatu klejowego. Winnych niedopatrzeń ukanaro, a dla Pana dyrekcja przesyła nową paczkę papierosów.

POINFORMUJE PREZES SĄDU

WW. A. — Kto i na czyj wniosek mianuje tłumaczy przysięgłych?

RED. — Tłumaczy przysięgłych mianuje Minister Sprawiedliwości na wniosek prezesa Sądu Wojewódzkiego. Radzimy w tej sprawie zwrócić się do Prezesa Sądu w Pana województwie.

STUDIUM URBANISTYKI

Jarosław B. — Czy w Poznaniu jest Studium Urbanistyczne dla absolwentów szkół wyższych?

RED. — Studium Urbanistyczne i Planowania Regionalnego zostało powołane w Poznaniu w 1957 roku przez Towarzystwo Wiedzy Powszechnej. Studium nie prowadzi nauczniczym systemem zaocznym. Nauka trwa dwa lata. Zajęcia odbywają się raz w tygodniu w Uniwersytecie Poznańskim w Zakładzie Historii Sztuki.

Słuchacze uczestniczą w seminariach i składają semestralne kolokwium. Studium przyjmuje ekonomistów, planistów-architektów, geologów i socjologów. W zasadzie jest przeznaczony przede wszystkim dla pracowników rad na-

Pracownicy poszukiwani

W związku z powołaniem od dnia 1 stycznia 1963 r. Dzielnicowego Przedsiębiorstwa Remontowo-Budowlanego Poznań-Jeżyce — poszukuje się kandydatów na stanowiska — naczelnego inżyniera, głównego księgowego, kierowników działów — technicznego i ekonomicznego, biegłą maszynistkę oraz inżynierów i techników budowlanych z praktyką w wykonawstwie, ekonomistów z wyższym i średnim wykształceniem i praktyką zawodową, majstrów i magazynierów jak również każdą ilość murarzy-tylnarzy, cieśli, blacharzy, dekarzy, zdunów, szklarzy, malarzy i pracowników niewykwalifikowanych do prac na terenie m. Poznania. Wynagrodzenie wg układu zbiorowego pracy w budownictwie. Zgłoszenia przyjmuje się w siedzibie D. P. R. B. — Poznań-Jeżyce, przy ul. Cichej 8. K12179

Państwowy Teatr Polski w Poznaniu przyjmie zaraz palacza centralnego ogrzewania. Zgłoszenia przyjmuje Referat Kadr, 27 Grudnia nr 8/10. 25231p

Zakład Produkcji Części Zamiennej Maszyn Budowlanych nr 3 w Poznaniu, ul. Bałtycka 52 przyjmuje zaraz: inżynierów i techników-mechaników na stanowiska konstruktorów. Warunki pracy do omówienia na miejscu. Dowóz pracowników autobusem zakładowym. K12053

Inżynierów - mechaników, techników - mechaników, kierownika Działu Administracji, planistę zaopatrzenia, zaopatrzeniowca z branży chemicznej, inwentaryzatorów, ślusarzy, tokarzy, frezerów oraz nastawiaczy maszyn — przyjmą od 1 stycznia Zjednoczone Zakłady Rowerowe Zakład 7 w Poznaniu, ul. Serbska. Dojazd do pracy autobusem zakładowym. Zgłoszenia przyjmuje Dział Kadr. K12268

Przedsiębiorstwo Robót Przemysłowych Budownictwa Terenowego w Poznaniu, ul. Zmirodzka 41/49, zatrudni zaraz: 1 inżyniera na stanowiska wykonawstwa; 1 technika instalacji sanitarnych i zaopatrzeniowca branży elektrycznej; 2 techników budowlanych z praktyką na kierowników budowy do Ostrzeszowa; 1 st. księgowego(a) - likwidatora z praktyką w budownictwie, od 1 lutego 1963 r.; 1 kierownika działu księgowości z wykształceniem wyższym lub średnim i praktyką w budownictwie — od 1 lutego 1963. Wynagrodzenie wg układu zbiorowego pracy w budownictwie. K12118

Dzielnicowe Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane, Poznań - Stare Miasto, ul. Mostowa 19 — zatrudni od dnia 1 stycznia 1963 r.: inżyniera z praktyką w zakresie fakturowania i rozliczeń na stanowisku kierownika Działu Programowania i Rozliczeń; inżynierów, wzgl. techników z uprawnieniami budowlanymi na stanowiska kierowników robót; techników do kosztorysowania i fakturowania z praktyką; inżynierów, wzgl. techników na stanowiska inspektorów w Dziale Wykonawstwa; kierownika produkcji pomocniczej; inspektora kontroli wewnętrznej i organizacji — wymagane wykształcenie wyższe, wzgl. średnie z odpowiednią praktyką; ekonomistę z odpowiednią praktyką do Działu Ekonomicznego; 2 kierowników ze znajomością obsługi silników Diesla na wózki typu „Multikar”; 2 robotników magazynowych. Pracownikom fizycznym zapewnią się pracę stałą, również w okresie zimy w dzielnicy Stare Miasto. Wynagrodzenie wg układu zbiorowego pracy w budownictwie. Zgłoszenia przyjmuje Dział Zatrudnienia — telefon nr 549-41. K12110

Praca

Potrzebna pomoc domowa (emerytka) z gotowaniem od stycznia. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19.

Potrzebna gospodyni na wiejską plebanie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 25125p.

Gospoie bez gotowania do pracującego małżeństwa z jednym dzieckiem w Puszczykowie przyjmie na stałe. Zgłoszenia, ul. Engla 8 m. 6. 25975g

Uczennicę przyjmie — wyrób torebek damskich. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 26097g.

Panią do piętnastomiesięcznego dziecka na 8 godzin dziennie poszukuje Poznań, Św. Rocha 4c m. 5. 26222g

Potrzebna rencistka do dzieł najchętniej samotna. Poznań, Madalińskiego 21 m. 9, od godz. 17. 26119g

Potrzebna na stałe gospoia Zgłoszenia: Al. Marcinkowskiego 30 m. 12, godz. 16-18. 26139g

Pomoc domowa potrzebna natychmiast na dogodnych warunkach, Poznań, ul. Dąbrowskiego 44 m. 8. 26193g

Nauka

Języki obce wykładają profesor Maria Romington, Św. Józefa 5 m. 5. 26077g

Kupno

Kupię nasion roślin motylkowych — drobno i grubziarnistych lub nasion traw. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 26094g.

Kupię 2 tony kapusty białej. Gostyń, tel. 577. 25199p

Sprzedaż

Okazyjnie sprzedam szlifierkę stolarską taśmową, długość 2,20. Smochowice, Canowska 38. 26235g

Sprzedam samochód Citroen w dobrym stanie. Wrzesnia, Kościelna 17, tel. 623. 25197p

Sprzedam maszynę do szycia rotacyjną Phonix oraz Singer. Ratajczaka 32 m. 34. 26199g

Pianino „Seiler” nowoczesne sprzedam. Halina Furmanowska, Leszno, Chrobrego 13 m. 3. 25194p

Sprzedam „Moskwicę” 407 — cena 105.000 zł. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 25193p.

Skuter „Osa” zamienie na motocykl z koszem „IZ” lub „M-72”. Tuziński, Lisiec Wielki, powiat Konin. 25192p

Państwowy Zakład Ubezpieczeń

zawiadamia, że
płatność składki za rok 1963

z tytułu obowiązkowych ubezpieczeń budynków, mienia ruchomego, upraw oraz koni i bydła od padnięcia została rozłożona na dwie raty:

— termin płatności I raty w wysokości 75 proc. całej należności za 1963 rok przypada w STYCZNIU;

— termin płatności II raty w wysokości 25 proc. całej należności za 1963 rok przypada w SIERPNIU.

Wpłata drugiej raty może być dokonana w miesiącach wcześniejszych lub łącznie z pierwszą ratą — w styczniu.

Składki za ubezpieczenie budynków i zwierząt nie należących do gospodarstwa rolnego na terenie miast i osiedli płatne są jednorazowo (cała należność za 1963 r.) w STYCZNIU.

Odszkodowania za straty losowe w obowiązkowym ubezpieczeniu mienia Państwowego Zakładu Ubezpieczeń wypłaca z funduszy powstałych ze składek i dlatego terminowe opłacenie składek zapewnia ubezpieczonym szybkie otrzymanie odszkodowania w wypadku szkody i w pełnej wysokości.

Kłeski, jakie nawiedzają kraj, wyrządzają poważne szkody w budynkach, mieniu ruchomym, uprawach i zwierzętach. Straty wynoszą setki milionów złotych, toteż Państwowy Zakład Ubezpieczeń musi posiadać odpowiednie fundusze na terminową wypłatę odszkodowań.

K12106

„CENTROSTAL”

REJONOWY ODDZIAŁ W POZNANIU

zawiadamia swoich odbiorców,

że w czasie od 10—31 stycznia 1963 r.

wstrzymuje sprzedaż

stali jakościowej,

stali ciągnionej i taśmy

Z POWODU INWENTURY

Wyżej wymienione materiały zlecane do odbioru z magazynu nr 3 przy ul. Spichrzowej prosimy odebrać przed przewidzianą inventurą. K11965

OGŁOSZENIA DROBNE

Sprzedam samochód „Moskwicz” typ 402, w dobrym stanie. Feliks Chudy, Potarzyce, pow. Gostyń Poznański, stacja kolejowa Krobia. 25195p

Lokale

Kupię pokój z kuchnią wyłączone w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 25894g.

Młody pracujący pan poszukuje pokoju. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 26128g.

Przyjmę pana na wspólny pokój oraz wydzierżawię garaż. Poznań, ulica Przelęcz 26. 26189g

Kupię dwa pokoje, kuchnię, wyłączone c. o. Osiedle Grunwaldzkie. Ogrody, Debiec, dobra komunikacja. Oferty z ceną Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 26175g.

2 pokoje z kuchnią samodzielną (Wilda) zamienię na dwa mniejsze oddzielne. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 26134g.

Zamienię mieszkanie samodzielną 3-4 pokoje, łazienka, telefon, I piętro, Rynek, Katowice na takie samo w Poznaniu. Oferty: Blason, Katowice, Teatralna 2. 26187g

Uczniów Technikum przyjmę na pokój (centralne ogrzewanie). Czechosłowacka 139 (Górczyn). 26196g

Przyjmę pana na wspólny pokój. Poznań-Junikowo, ul. Ścinawska 70. 26207g

Nieruchomości

Willa nowa, wyłączona, pięciopokojowa, kuchnia, łazienka, garaż wolny, centralne ogrzewanie, duży ogród, przedmieście Poznania, przy dogodnej podmiejskiej komunikacji autobusowej, 350.000 zł. Dom nowy, trzypokojowy kuchnia, 5.000 m², ogród, blisko Poznania, przy stacji, 160.000 zł. Dom trzypokojowy i skład wolny, ogród, miasto prowincjonalne, blisko Gniezna, 90.000 zł. Sprzeda: Nowak, Poznań, Wyspiańskiego 16. 26216g

— Wygrałeś na loterii, czy co?



— Zgadział! Wygrałem na los

KRAJOWEJ LOTERII PIENIĘŻNEJ

który mi podarowałaś na Gwiazdkę!

K12112

POLSKIE TOWARZYSTWO EKONOMICZNE
DYREKCJA SZKOLENIA EKONOMICZNEGO
W POZNANIU

ogłasza

ZAPISY NA KURSY MATEMATYKI

1. 120-godzinny kurs powtórkowy w zakresie programu realizowanego w liceach ogólnokształcących, przeznaczony dla wszystkich pragnących przypomnieć sobie matematykę, a przede wszystkim dla przygotowujących się do egzaminów wstępnych na studia wyższe.
2. 150-godzinny kurs matematyki dla ekonomistów, którym brak przygotowania matematycznego utrudnia pełne zastosowanie wiedzy ekonomicznej względnie dokształcanie się np. w zakresie ekonometrii.

Szczegółowych informacji udziela Dyrekcja Szkolenia Ekonomicznego w Poznaniu, ul. Czerwonej Armii 77 m. 9, tel. 516-54.

Tamże przyjmują się w terminie do 15 stycznia 1963 r. zapisy na kursy.

Z uwagi na charakter zajęć ilość miejsc jest ograniczona.

Rozpoczęcie zajęć na kursach projektuje się na drugą połowę stycznia 1963 r.

K12168

KURSY KORESPONDENCYJNE PRZYSPIESZONE

DLA KIEROWCÓW

kategorii drugiej i pierwszej
wymagane pozwolenie niższej kategorii oraz staż pracy)

organizuje:

TOWARZYSTWO KRZEWIENIA
WIEDZY PRAKTYCZNEJ
W POZNANIU, ulica Lampego nr 7
telefon 14-45.

K12235

Przetarg

Więzienie Karne Specjalne dla Młodocianych w Szczypiornie ogłasza II przetarg nieograniczony na sprzedaż samochodu marki „Gaz M-1”, cena wywoławcza 7.500 zł. Przetarg odbędzie się w tut. Więzieniu w dniu 7 stycznia 1963 r., o godzinie 11, gdzie można oglądać wymieniony samochód. Przystępujący do przetargu winien wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej. K12272

Andrzej Wawrzyniak

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 29 bm., o godzinie 10 z domu żałoby w Pierzyskach do kościoła parafialnego w Łubowie. Po żałobnej mszy św. nastąpi złożenie zwłok do grobu.

O bolesnej stracie zawiadamia

RODZINA

Pierzyska, Kosowo, Pobiedziska, Elbląg.

Stargard Szczeciński. 26188g

Stefan Goderski

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 29 bm., o godzinie 11,45 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążona

ZONA Z RODZINĄ

Poznań, ul. Dzierżyńskiego 105. K12275

Czesław Osiński

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 29 bm., o godz. 10,45 na cmentarzu na Dębie.

W głębokim smutku pogrążeni

ZONA, SYN I RODZINA

26227g

Maria Walczak

z domu Wnuk

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 29 bm., o godz. 10,30 z kaplicy cmentarza przy ulicy Bluszczonej na Dębie.

Msza św. żałobna odprawiona zostanie dnia 31 grudnia br., o godzinie 6,30 w kościele przy Rynku Wildeckim.

W smutku pogrążone

CORKI Z RODZINĄ

26229g

Stanisław Grotowski

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 29 bm., o godzinie 12,15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

O tym zawiadamia w smutku pogrążona

RODZINA

Poznań.

K12276

Maria Gudz

primo voto Chempinska z domu Schmidt

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 29 bm., o godzinie 11 z kaplicy cmentarnej Bożego Ciała, przy ul. Bluszczonej.

W głębokim smutku pogrążeni

MAŻ, DZIECI I RODZINA

Poznań, ul. Gwardii Ludowej 57.

26229g

Franciszek Ratajczak

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 28 bm., o godzinie 14,30 na Cmentarzu Regionalnym na Główniej.

O bolesnej stracie zawiadamia

RODZINA

Poznań, ul. Smolna 8.

26206g

Koleżance

Barbarze Anders

głównie księgowej naszego Przedsiębiorstwa

wyrazy serdecznego współczucia
z powodu zgonu Jej Ojca

składają

RADA ZAKŁADOWA POP DYREKCJA
MHD ART. SPOŻ. POZNAŃ - POŁNOC

26225g

GŁOS WIELKOPOLSKI redaguje Kolegium: Marian Flejsierowicz (sekretarz redakcji), Zbigniew Mika, Wiesław Porzycki, Zbigniew Szumowski (z-ca redaktora naczelnego), Lesław Tokarski (redaktor naczelny). Adres redakcji: Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Telefony: 641-21 łączy wszystkie działy; sekretariat redakcji 657-76, w godz. 8—17; redaktor naczelny 657-76; sekretarze redakcji 648-85; dział łączności z czytelnikami 657-18; dział miejski 659-39; redakcja nocna 430-73 i 453-31. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. Biuro Ogłoszeń: RSW „Prasa”, Poznań, ulica Grunwaldzka 19, tel. 452-89 i 611-21 (wewn. 13, 15, 21). Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Wszelkich informacji w sprawie warunków prenumeraty udzielają placówki „Ruchu” i Poczty. Druk: Zakład Graficzny im. Marcina Kasprzaka, Poznań, ul. Zwierzyniecka 3, tel. 444-59. M-7

Grudzień
28
piątek

Imieniny
Antoni

Słońce:
wsch. 8.06
zach. 15.39

Teatry

KALISZ — „Tristan i Izolda”
GNIEZNO — nieczynne

Kina

CHODZIEŻ — „Jadą goście” (polski 16 l.); **CZARNKÓW** — „Sza cheetwo zobowiązuje” (ang. 18 l.); **GNIEZNO** — „Lech „Złoto” (polski 16 l.); „O dwóch takich co ukradli księżyc” (polski 12 l.); **GOSTYN** — „Mezaliani” (węg. 12 l.); **JAROCIN** — „Jadą goście” (polski 16 l.); **KALISZ** — „Wolność” — „Uśmiech nocy” (szwedz. 18 l.); **Ko smos** — „Zona modna” (USA 16 l.); **Oaza** — nieczynne; **Stylowe** — „Zdradca jest wśród nas” (ang. 12 l.); **KĘPNO** — „Szumka do ust” (włoski 16 l.); „Bitwa o Kozi Dwór” (polski 9 l.); **KŁODAWA** — „W środku nocy” (USA 18 l.); **KOŁO** — „Et cetera pana pułkownika” (włoski 18 l.); **KONIN** — „Biergetyk — nieczynne; **Górniki** — „Miłość Aloszy” (radz. 14 l.); **KOŚCIAN** — „Stokrotka” (franc. 18 l.); **KROTOSZYN** — „Pulapka miłości” (USA 16 l.); **LESZNO** — „Re wia snów” (aust. 16 l.); **MIĘDZYCHÓD** — „Szczęśliwie się skończyło” (USA 18 l.); **NOWY TOMYŚL** — „Dm bez okien” (polski 16 l.); **OBORNKI** — „Dzień ostatni dzień pierwszy” (radz. 12 l.); **OSTRÓW** — „Roma — „Liliomfi” (węg. 16 l.); **Słońce** — „Wczorajszy wróg” (ang. 16 l.); **OSTRZESZÓW** — „Pro fesor Mamlock” (NRD 14 l.); **PIŁA** — „Iskra — „Mezyczyzna na wy pie” (polski 16 l.); **Millenium** — „W 80 dni dookoła świata” (USA 12 l.); **PLESZEW** — „Czyste szaleństwo” (USA 18 l.); **RAWICZ** — „Dyktando” (USA 12 l.); **SŁUPCA** — „Porucznik Jazdy” (radz. 16 l.); **SREM** — „Wojna i pokój” (USA 12 l.); **ŚRODA** — „Tygrys na pokładzie” (radz. 7 l.); **SZAMOTUŁY** — „Burza nad stepem” (USA 16 l.); **TRZCIANKA** — „Czarne perły (jug. 14 l.); **TUREK** — „Śpiąca królewna” (USA 12 l.); **WĄGROWIEC** — „Anatomia morderstwa” (USA 18 l.); **WRZESNIA** — „Podrywacz” (franc. 18 l.); **WOLSKTYN** — „Romeo i Julia i ciemności” (czeski 12 l.)

Radio

WARSZAWA I: 6.50 — Muzyka; 7.10 — Przegl. prasy; 8.05 Muz. i Aktualności; 8.50 Gra Ork. Dęta Pomorskiego Okręgu Wojskowego pod dyr. majora Stefana Ilnickiego; 8.50 — „Z mojej teczek”; 9 — „Dom lalek” — słuchow. wg książ ki A. Seimera; 9.40 — Dla przedszkol. aud. słowno-muzyczna w oprac. Marii Wieman pt. „Moja choinka”; 10 — Felieton na tematy międzynarodowe; 10.10 — Konc. muz. polskiej; 11 — Nad książkami Herberta J. Wells'a; 12.15 Ante na na wynalazców; 12.30 — Radio-Reklama; 12.45 — „Swojskie melodie”; gra Zespół Harmonistów Tadeusza Wesołowskiego; 13 — Z twórczości dawnych mistrzów; 14 — „Nasza rewolucja” fragment książki Wrighta Millsa pt. „Siuchajcie Yankees!”; 14.20 — Radio-Reklama; 14.30 — Zimowe nastroje w muzyce rozrywkowej; 15.10 — Muzyka instrumentalna; 15.45 — Koncert Chóru Rozgłośni Wrocławskiej Polskiego Radia pod dyr. Edmunda Kajdasza; 16.05 — „Tawerna nad Łajką”; 16.50 — Kultura pilnie poszukiwana; 16.50 — Redgers: Wiązanka melodii z operetki „Poludniowy Pacyfik”; 17.05 — „W Sejmie i o Sejmie”; 17.15 — Koncert Orkiestry i Chóru PR w Krakowie dyryguje Stanisław Has; 18 — Uniwersytet Radiowy — Red. Eryk Bończa w Radiowej Encyklopedii Aktualności; 18.10 — „Ruszymy na wschód” — fragm. pow. A. Marianowa; 18.30 — Kurs nauki języka rosyjskiego — lekcja 25; 18.55 — „Pieć minut o wychowaniu”; 19 — Wolfgang Amadeusz Mozart: Sonata D-dur; 19.18 — Konc. rozryw. 20.26 Wiad. sport.; 20.30 — Polska muzyka ludowa; 20.45 — Ze wsi i o wsi; 21 — Notatnik kulturalny; 21.10 — Rozmowy o wychowaniu; 21.20 — Koncert życzeń; 22 — Sylwetka Maurice Ravela w 25 rocznicę śmierci.

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 12.05, 15, 17, 20, 23.

POZNAŃ: 7 — Muz. poranna; 7.20 — Radio-Reklama; 7.40 — Przegląd prasy; 7.50 — Muzyka; 8.35 — „W dewizowym kręgu”; 8.50 — Muz. operowa; 9.45 — Kurs nauki języka angielskiego — powtórzenie lekcji 24; 10 — Gra Zespół „Albatros”; 10.30 — Z życia ZSR; 11 — Muzyka naszych przyjaciół; 12.45 Korespondencja z zagranicy; 13 — Muz. rozr. 13.25 — „Ulica nadbrzeżna” odc. 13 powieści Johna Steinbecka; 13.45 — Muzyczny tydzień Poznania omówi J. Młodziejowski; 14 — Aud. społeczna; 14.15 — Gra Zespół B. May'a; 14.30 — „Linia 21” w cyklu: „Z problemów współczesnej wiedzy”; 14.45 — Gra Andre Segovia — gitara; 15 — Koncert radzieckich piosenek i utworów instrumentalnych; 15.30 Dla dzieci opowiadał: Vladimira Sustra pt. „Jase wa”; 18 — Aud. rozr. dla młodzieży; 18.15 — Zespoły i soliści w muzyce jazzowej; 18.45 — Z cyklu: „Sesamie otwórz się”; 19.05 — Muzyka i Aktualności; 19.30 — Echa Europy. Festiwal 1962 r. Odtworzenia koncertu Festiw. w wyk. Ork.

Dlaczego nie kończą szkoły?

Ważnym społecznie problemem jest przedwczesny od pływ młodzieży ze szkół, jeszcze przed ukończeniem siedmiu obowiązkowych klas szkoły podstawowej. Jak to wygląda w powiecie czarnkowskim?

Wydział Oświaty i Kultury Prezydium PRN objął badaniami rocznik 1944. Z 440 dzieci tego rocznika, które rozpoczęły naukę w I klasie przed jedenastu laty, 16,3 proc. uczniów nie ukończyło szkoły podstawowej! W odróżnieniu od wsi, gdzie ubywa dzieci najczęściej już w niższych klasach, w miastach obserwuje się to zjawisko dopiero w klasie VI i VII.

Jakie są przyczyny tego „odsiewu”? Na plan pierwszy wysuwają się trzy powody: słabe postępy w nauce, drugoroczność oraz zajęcia w gospodarstwach. Inne dzieci kończą przedwcześnie naukę z powodu złego stanu zdrowia, braku opieki domowej lub rozpadu rodziny.

Posłuchajmy co na ten temat mówią nauczyciele:

— Fatalnie wygląda droga z Jędrzejewa do Prusinowa — alarmuje od dawna kierownik

szkoły z Jędrzejewa. — Po rozmokłej błotnistej drodze dziecko z trudem dociera do szkoły, a potem zasypia w ławce.

Kto winien? Uczniowie, czy Prezydium GRN, które wciąż zwleka z naprawą drogi?

Zdaniem wielu nauczycieli, uczniowie są przeciętni, pracą w domu i gospodarstwie, stąd brak czasu na zadania do mowy. Trudno nieraz przekonać rodziców, że uczeń wymaga nie tylko kontroli i opieki, lecz co jest rzeczą też bardzo ważną — że trzeba stworzyć mu sprzyjające warunki do nauki. Sprawy te powinny być w centrum uwagi komitetów rodzicielskich. Bywa gorzej, kiedy rodzice wręcz zaniebują, swe obowiązki wobec dzieci. Jest co prawda sposób na to: kary za lekceważenie ustawy o obowiązkowym szkolnictwie podstawowym; środki te nie są jednak w pełni wy-

korzystywane przez władze oświatowe. Prawdę mówiąc, nie kary pieniężne, lecz powszechne potępienie — mogą być skuteczną metodą walki z ciemnotą rodziców, wychowujących analfabetów w rodzinie. A to zależy już od opinii publicznej.

Istotnym problemem jest także rozłożenie opieki materialnej i wychowawczej nad uczniami zaniedbanymi i żyjącymi w trudnych warunkach materialnych.

Czym dla dziecka jest kubek gorącego mleka, zwłaszcza w zimie i po dalekiej drodze? Dzieci, które do szkoły dochodzą z dalszych okolic, były zmęczone i uczyły się słabiej. Regularne dożywianie sprawiło, że choć w części nabrały siły i ochoty do nauki w szkole — mówi nauczycielka Kaczmarkowa z Kruca.

A odrywanie nauczycieli od lekcji? Czy naprawdę nauczycieli trzeba było obciążać spisem rolnym, jak to się zdarzyło w Kruczu, Rosku i innych wioskach?

Ciasnota, jaka panuje w wielu szkołach oraz warunki pracy nauczycieli, też nie sprzyjają wynikom nauczania. Coś się w tej dziedzinie robi; na przykład w ubiegłym roku Prezydium PRN z nadwyżki budżetowej przeznaczyło 400 000 zł na zaspokojenie najpilniejszych potrzeb szkół i nauczycieli. I chyba teraz również nie poskapi groza.

Żle postępy w nauce i związane z tym drugoroczność uczniów — zasadniczą przyczyną odsiewu, wymagającą podwyższenia poziomu pracy dydaktyczno-wychowawczej w szkołach. A to w dużej mierze zależy od nauczycieli. Coraz mniej zgłaszają się oni na różne kursy dokształcające, zwłaszcza na studium nauczycielskie.

W naszym szkolnictwie kształcenie kadr nie jest zaniebawiane. Jest natomiast wiele innych, wspomnianych tu trudności, które stają na drodze właściwemu przygotowaniu dzieci do przyszłego samodzielnego życia. Dostrzegamy je na ogół, ale najwyższy czas likwidować je. Inaczej obowiązek nauki podstawowej może stać się fikcją.

JERZY NIEDZIELSKI

Dodatkowo 336 izb!

Założa Kaliskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego w Kaliszu wykonała 21 grudnia roczny plan — 2840 izb mieszkalnych. Do końca roku wykona dodatkowo 336 izb.

Powszechna Spółdzielnia Spożywców wykonała 23 bm. roczny plan sprzedaży dla konsumentów w 100 procentach.

(t)

Szybko i ciekawie

Polak wroga się nie boi...

Ostatnio prasa doniosła o przedterminowym wykonaniu planu przez Kopalnię w Koninie i szereg innych przedsięwzięć. Są to niewątpliwie wielkie osiągnięcia. My, skromni alkoholicy z powiatu konińskiego, pragniemy również dołożyć i swoją cegiełkę. Meldujemy więc, że również wykonaliśmy plan przedterminowo.

Tegoroczny plan dopłat do cen napojów alkoholowych w Koninie przewidywał 2,5 mln zł. By tego dokonać, musieliśmy wypić ogółem za 65 mln zł. Z niepokojem śledziliśmy więc wykonanie tych zadań. Na szczęście na 30 listopada br. osiągnęliśmy kwotę 2.458.491 zł.

Wszystkim alkoholikom karmień spadł z serca, kiedy dowiedzieliśmy się, że już w pierwszej dekadzie grudnia plan został całkowicie wykonany, a obecnie pijemy na poczet 1963 roku. Według przewidywań, do końca 1962 roku osiągniemy wykonanie planu z nadwyżką 100 tysięcy złotych, albo, jak my to wolimy — 100 tysięcy „ćwiartek” czystych i kolorowych.

Losy plastycznego patrona

W odpowiedzi na nasz artykuł pt. „Plastyczny patron chętnie widziany?” otrzymaliśmy jeszcze dwa listy od prezydentów powiatowych rad narodowych, które niniejszym kwitujemy.

I tak Wydział Oświaty i Kultury, Referat Kultury Prezydium PRN w Nowym Tomyślu informuje, że „uwzględniając potrzebę zatrudnienia patrona plastycznego, przewiduje się w budżecie Powiatowego Domu Kultury na rok 1963 kredyty na ten cel”.

Natomiast Wydział Oświaty i Kultury Prezydium PRN w Gnieźnie pisze, że „z braku funduszy nie przewiduje na rok 1963 ustalenia patronatu plastycznego. Dla zabezpieczenia prawidłowego wystroju wnętrz jak i upiększenia osiedli korzysta się z fachowej oceny Powiatowego Zespołu Urbanistycznego, którego pracownicy swym wykształceniem gwarantują rugowanie piękna w cudzoziemiu. Ustanowienie patronatu będzie możliwe z chwilą zabezpieczenia odpowiednich kredytów w budżecie tzn. od 1964 roku”.

Odpowiedzi przytoczyliśmy nieomal w pełnym brzmieniu. Jeśli by je zestawili z poprzednio cytowanymi wynika z nich przede wszystkim ten wniosek, że każde właściwe prezydium inaczej widzi rolę patrona plastycznego. Po drugie — rozmaitości widzi się perspektywę ustanowienia patronatu; jedno prezydium przewiduje zawarcie umów patronalnych w przyszłym roku, inne w 1964 r., jeszcze inne w ogóle nie widzą takiej potrzeby.

Wyda się, że jedynie Wydział Kultury Prez. WRN może doprowadzić do ujednolicenia i skoordynowania poczyną w tej sprawie. Jest to już chyba dojrzałe do ostatecznego załatwienia. (ms)

Niestety, mamy i swoje trudności. Tak zwany Społeczny Komitet Przeciwalkoholowy w Koninie, zwołał ostatnio I Powiatowy Zjazd zarządców kół i działaczy przeciwalkoholowy. Przybyli nań m. in. delegaci z Kalisza i sąsiedniego Turka. Poza tym był także rektor naczelny miesięcznika „Zdrowie i Trzeźwość”. Podjęto szereg uchwał i postulatów. Podzielono się wynikami walki z alkoholizmem w innych powiatach. A na zakończenie wystawiono dwukrotnie sztukę o tematyce walki z alkoholem pt. „Człowiek pod scho dami” M. Szałeckiego. Sztukę wystawił Teatr z Rogoźna.

Na intencję tego sejmiku postanawiano w mieście tablicę o tematyce walki z alkoholizmem (trwale, z blachy, na żelaznych słupach!), które nas straszą i utrudniają wykonanie planowanych zadań. Czy to nie są trudności? Podobno taki Zjazd Powiatowy był pierwszym (oby ostatnim) w województwie, inne powiaty też mają iść za przykładem Konina.

Ten Komitet wystawia foto montaż w oknach wystawowych w Koninie i w innych miejscowościach, ośmieszając w perfidny sposób nasze zamiłowanie i dotychczasowe osiągnięcia. Ludzie się śmieją, ale mogą zaprzestać się śmiać i wtedy może dojść w stosunku do nas do przykrych następstw. Może nas zaczyną wytykać palcami? Nie podawać ręki?

Na Sesji Powiatowej Rady Narodowej we wrześniu br. uchwalono większość głosów z n i e s i e n i e zakazu sprzedaży alkoholu w sklepach i restauracjach w soboty i niedziele (pozostawiając tylko zakaz w dni objęte ustawą tj. w dni wypłat). MO nie może zwalczyć naszej bezkompromisowej postawy, więc mniejsze zło, jeżeli nie będzie zakazu — tak mówił Komendant Powiatowy MO na Sesji. Komitet Przeciwalkoholowy sprzeciwił się, przewodniczący PPRN w Koninie proponował kompromisowe rozwiązanie tego problemu — nie pomogło — uchwalono zniesienie zakazu.

To nam daje szansę również w przyszłym roku zameldować przed terminem o wykonaniu planu. Nawet gdyby oparto go na nowych fizjologicznie nie uzasadnionych normach.

ZETES

Premiera w Gnieźnie

Państwowy Teatr im. Aleksandra Fredry w Gnieźnie daje w sobotę o godz. 19 premierowy spektakl komedii A. Fredry „Godzien Itości”. (na)

DWAJ BRACIA

Czytelnicy powieści kryminalnych przyzwyczaili się do talentów genialnego detektywa. Taki Sherlock Holmes dzięki dedukcji z reguły szybko wykrywa sprawcę morderstwa. Rzeczywistość różni się jednak „niewiele” od „kryminalów”. Śledztwo to rzecz żmudna, wymagająca często wielu badań, wywiadów, obserwacji, konfrontacji i odwoływań się do pomocy ekspertów.

6 września 1956 roku Władysław L. zawiadomił Komendę Powiatową MO w Kole o zaginięciu Jana Górniaka, zamieszkałego w Dorobnej Wsi.

Rozpoczęło się śledztwo. Ustalono, że Jan Górniak pracował w gospodarstwie swej matki, razem z dwoma braćmi, z których Henryk w maju 1956 roku ukończył karę pozbawienia wolności. Między rodzeństwem, szczególnie zaś między Henrykiem a Janem, dochodziło często do kłótni na tle majątkowym. Jan, cieszący się zresztą opinią człowieka rozsądnego i solidnego, chciał przejąć gospodarstwo po matce, ta jednak większą sympatią darzyła Henryka.

Taka sytuacja pozwalała wysunąć tezę, że Jan nie zginął lecz został zamordowany przez brata. Tezy tej nie popierały jednak żadne dowody. Mimo usilnych poszukiwań nie znaleziono zwłok, nie udało się również wykluczyć możliwości, że Jan opuścił rodziną miejscowość i przebywa gdzieś — w kraju lub zagranicą, którą nielegalnie przekroczył. Przecież Jan zginął w sierpniu, a 6 września Antoni G. (mieszkaniec wsi Kaczyniec) otrzymał list, w którym znajdo-

wały się dowody dostawy pszenicy (z 14. 8. 1956). Kwity te nosił przy sobie zaginiony.

W tej sytuacji prokurator zdecydował się umorzyć śledztwo z braku dostatecznych dowodów winy. Minęło kilka lat. W czerwcu 1962 r. na terenie gospodarstwa Górniaków przypadkowo zostały wykopane zwłoki. Nasunęło się wówczas podejrzenie, że jest to szkielet zaginionego bez śladu Jana Górniaka. Rozstrzygnięcie tej wątpliwości pozostawiono naukowcom.

Sprawa trafiła do Zakładu Medycyny Sądowej AM w Poznaniu, a następnie do Zakładu Antropologii UAM. Kierownik tego zakładu prof. dr Michał Godycki, słysząc próby identyfikacji metodą Gierasimowa*) stwierdził, że odnaleziony szkielet należy do Jana Górniaka.

A więc jednak morderstwo! Henryk Górniak został ponownie aresztowany. Prokurator rozpoczął gromadzenie dalszych poszlak. (Wiadomo już, że były spory majątkowe — a więc motyw zbrodni). Ustalono ponadto, iż ostatnią osobą, która widziała się z Janem był Henryk. W nocy z 14 na

15 sierpnia 1956 roku obaj pili u sąsiada Stanisława M. Około północy bracia wyszli. Do domu wrócił tylko Henryk. Wyjaśnił on, że brat wyjechał na Śląsk sprzedać mięso odebrane od Władysława R. Ta ostatnia stanowczo temu zaprzeczyła. Zeznała, że w nocy z 14 na 15 sierpnia nie był u niej Jan Górniak.

Prócz tego prokurator wysunął tezę, że owe kwity dostaw pszenicy, które otrzymał Antoni G., były przesłane przez Henryka Górniaka. Ten ostatni dyktował również swej pasierbicy Dorocie P. — listy pisane z myślą stworzenia pozorów, że Jan żyje.

Zespół tych wszystkich poszlak pozwolił na konkluzję aktu oskarżenia: „Henryk Górniak w zamiarze pozbawienia życia swego brata uderzył go kilkakrotnie tępym narzędziem w głowę, co spowodowało zgon”.

Poszlaki pozwalają oskarżać. Czy jednak pozwolą uznać Henryka Górniaka winnym? Na to odpowie Sąd...

M. Ł.

*) Jest to metoda radiologicznego uczonego, polegająca na tzw. rekonstrukcji plastycznej. Na czaszce, w tych miejscach, gdzie normalnie znajdują się mięśnie, nanosi się masę plastyczną (gips, plastelinę) w proporcjach według pewnych antropometrycznych prawideł i w ten sposób odtwarza się wygląd twarzy.